Nr. 319 Środa 16 Października 1935 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3,50, na prowincji miesięcznie zł. 3,50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Rząd p. Kościałkowskiego

Zapowiadana oddawna zmiana rządu stała się faktem dokonanym w sposób dość raptowny i z wynikami dość niespodzianemi. Nazwisko p. Marjana Zyndram - Kościałkowskiego, jako przyszłego — po ustąpieniu p. Sławka — premjera, było wymieniane wielokrotnie; tu niema żadnej jakiejś specjalnej niespodzianki. Ale skład gabinetu wygląda na „kompromis wewnętrzny" w obozie „sanacyjnym"; bywają zaś kompromisy, które w praktyce do niczego pozytywnego nie prowadzą.

Sam p. Kościałkowski reprezentuje inny typ człowieka, niż kierownicy rządów z ostatnich kilku lat; następne po p. Sławku pokolenie; raczej P.O.W., niż Legjony; spokojniejszy, bardziej rzeczowy stosunek do tych sił społecznych kraju, które dla p. Sławka stanowiły nienawidzony fanatycznie przejaw „partyjni[illegible]".

P. Wł. Raczkiewicz w roli ministra spraw wewnętrznych, pp. Kwiatkowski i Górecki w działach t. zw. gospodarczych — to bądźcobądź nie „pułkownikowska" metoda postępowania. Wzamian jednak pozostawienie p.p. Becka i Michałowskiego oznacza tę samą politykę zagraniczną i tę samą politykę „wymiaru sprawiedliwości"; obie dziedziny życia państwowego łączą się nierozerwalnie z dziedzinami in[illegible].

*

Zmiany nastąpiły w ramach systemu, i kompromis dokonał się w ramach systemu. Nowy rząd będzie funkcjonował na podstawie całego spadku po p. Sławku — na podstawie nowej Konstytucji i nowych ordynacyj wyborczych, które dały Polsce fikcyjne życie polityczne. W tym właśnie punkcie tkwi prawdziwy dramat sytuacji. Bo w takich ramach niepodobna rozwiązać żadnego z wielkich zagadnień i niepodobna znaleść żadnej drogi wyjścia. Sądzę, że ta ocena odpowiada najzupełniej „rzeczywistości rzeczywistej".

*

Proces skupiania się żywych sił Polski pracującej poza ramami systemu i poza oficjalnem życiem politycznem nie ulegnie zmianie. Od tempa tego procesu, od zdolności twórczych, które musi on ujawnić, zależy w ogromnej mierze przyszłość kraju. Rząd p. Kościałkowskiego obejmuje po rządzie p. Sławka dziedzictwo, przepełnione trudnościami i olbrzymią odpowiedzialnością. Nazwiska p.p. Becka i Michałowskiego symbolizują niebylejaką część składową tego dziedzictwa. A nadchodzi, jak się zdaje, taki okres historji, w którym zawodzą wszelkie półśrodki. „Eksperyment" z nowym ustrojem politycznym załamał się. „Eksperymentów" deflacyjnych masy społeczeństwa już nie wytrzymają. Szanse odrodzenia czy odmłodzenia systemu od wewnątrz nie istnieją. Na porządku dziennym stoi sprawa likwidacji systemu. Dojrzewa ona bardzo szybko do rozstrzygnięcia.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Zagranica o zmianie Rządu polskiego

Informacje PAT-a

OPINJA ANGLJI.

„Times" nazywa premjera Kościałkowskiego i ministra Kwiatkowskiego rzecznikami pojednania.. [illegible]ce zmiany „Times" określa jako najważniejszą rekonstrukcję od przewrotu majowego. Nowy Rząd nie podejmie eksperymentów walutowych, ale przewidywane są daleko idące reformy gospodarcze i przemysłowe. Pozostanie w gabinecie min. Becka jest zapewnieniem, że polityka zag[illegible]czna będzie kontynuowana według dotychczasowej linji.

„Daily Telegraph" podkreśla, że ustąpienie gabinetu premjera Sławka było nieodzowne wobec faktycznej po[illegible] w wyborach powszechnych. Dziennik określa premjera Kościałkowskiego i wicepremjera Kwiatkowskiego jako liberałów.

„News Chronicle" twierdzi, że Polska częściowo przełamała „nieprzemakalny" blok, który rządził nią od przewrotu majowego, powołując na premjera min. Kościałkowskiego, który znany jest ze swych tendencyj liberalnych. Płk. Beck pozostaje ministrem spraw zagranicznych.

OPINJA FRANCJI.

„Le Petit Journal" i „Quotidien" podają niedzielny komentarz korespondenta warszawskiego Havasa. Kil[illegible]sm zamieszcza krótkie komen[illegible] własne. Wszystkie one podkreślają fakt, iż płk. Beck pozostał na [illegible]em stanowisku.

„Excelsior" i „Le Petit Journal" zamieszczają jednobrzmiące depe[illegible]e, w których czytamy między inne[illegible]i: Płk. Beck zatrzymał tekę mini[illegible]ra spraw zagranicznych co oznacza, [illegible] polityka zagraniczna Polski nie do[illegible] żadnej zmiany. Program nowego Rządu będzie miał przedewszystkiem charakter gospodarczy.

„Le Matin" podkreśliwszy również fakt pozostania płk. Becka pisze: ni[illegible]zas jeszcze by móc teraz twierdzić [illegible]aki będzie istotny kierunek nowego Rządu; w każdym razie zasad[illegible] linja polskiej polityki zagranicznej nie ulegnie zmianie.

Komunistyczna „Humanite" występuje z krótkim atakiem antypolskim, nazywając Rząd premjera Kościałkowskiego Rządem pułkowników, przemysłowców i bankierów.

Z głosów powyższych widać, że pozostanie p. Becka nie budzi w Anglji i Francji entuzjazmu.

Zmiany

W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Ag. „Press" donosi:

Jak słychać, podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów, p. Krzysztof Siedlecki, opuszcza swe stanowisko. Równocześnie twierdzą, iż urząd podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów będzie utrzymany i że stanowisko to obejmie obecny poseł Polski w Pradze, p. Wacław Grzybowski.

ZMIANY WOJEWODÓW.

W kołach politycznych zapew[illegible], iż niebawem oczekiwać należy przesunięć i zmian na stanowiskach wojewodów w kraju. Jak się zdaje, zmiany obejmą nietylko opróżnione urzędy wojewódzkie w Wilnie i Krakowie, ale i szereg innych województw. Za zdecydowa[illegible]nowisku wojewody poleskiego.

Projekt zmian na stanowiskach wojewodów przygotowany był w ministerjum spraw wewnętrznych już przed kilku tygodniami. Oczekiwanie na zmianę gabinetu spowodowało wstrzymanie wykonania planowanych zmian.

Obecnie decyzja spoczywa w rękach nowego ministra spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicza, wobec czego przygotowane poprzednio wnioski personalne mogą ulec modyfikacjom.

Sesja nadzwyczajna Sejmu

W kołach politycznych uchodzi niemal za rzecz pewną zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu już w ciągu najbliższych dni.

Zadaniem sesji nadzwyczajnej będzie uchwalenie pełnomocnictw dla p. Prezydenta Rzplitej na okres do chwili zwołania zwyczajnej sesji budżetowej.

Budżet na r. 1936/7

Dowiadujemy się, iż nowomianowany minister Skarbu, Eugenjusz Kwiatkowski, przystąpił do zazna[illegible] się z niektóremi działami budżetu na rok 1936/37.

Tajemnica porwania Kutiepowa wyjaśniona?

W kołach rosyjskiej emigracji w Paryżu twierdzą, że francuskie władze sądowe wznowiły śledztwo [illegible] sprawie porwania gen. Kutiepo[illegible]. Stało się to naskutek zeznań komunisty francuskiego, Legala, który zbiegł z Cayenny, gdzie odbywał karę za przestępstwa karne. Legala aresztowały władze portugalskie. Oświadczył on, że brał bezpośredni udział w porwaniu Kutiepowa w dn. 6 stycznia 1930 r. Był on wówczas szoferem taksówki Citroena.

Wciągnęli go do spisku bolszewicy. W oznaczonym czasie kazano mu czekać na szosie w St. Denis, skąd miał zabrać tajemniczych pasażerów. Istotnie, w umówionem miejscu zajechał samochód, z którego dwaj mężczyźni w towarzystwie kobiety przenieśli do taksówki Legala ciało gen. Kutiepowa. Legalowi kazano jechać do St. Malo. W miejscowości tej pasażerowie taksówki złożyli ciało Kutiepowa w jednej z willi, znajdujących się na brzegu morza.

Zeznaniami Legala zainteresowała się policja i władze śledcze, które przeprowadziły odpowiednie dochodzenie w St. Malo. Legal będzie prawdopodobnie przewieziony do tej miejscowości dla wska[illegible]nia wymienionej willi.

Policja w St. Malo wskazuje, że w dniu tym zginęła tam łódź motorowa, która mogła być wyzyskana dla przewiezienia Kutiepowa do Belgji, lub też na okręt, z[illegible] się na pełnem mor[illegible].

Fermenty wśród ukraińskich nacjonalistów

Milena Rudnicka usunięta z UNDO.

Kancelarja główna UNDO we Lwowie wydała wczoraj następujący komunikat:

„W sobotę dn. 12 października r. b. odbyło się posiedzenie komitetu centralnego Undo. Urzędujący zastępca prezesa, redaktor Wasyl Mudryj zdał sprawozdanie z akcji wyborczej i z wyniku wyborów. Sprawozdanie przyjęto do wiado[illegible].

Prezes stronnictwa, dr. Dmytro Lewicki, wniósł rezygnację z prezesury Undo. Komitet Centralny przyjął rezygnację do wiadomości.

Prezesem Undo wybrano dotychczasowego zastępcę prezesa, Wasyla Mudrego.

Rozpatrzywszy antywyborczą akcję członków komitetu centralnego: b. posłanki Mileny Rudnickiej i Heleny Fedak - Szeparowiczowej, sprzeczną z uchwałami komitetu centralnego, postanowił Centralny Komitet skreślić je z listy członków stronnictwa.

Za naruszenie dyscypliny partyjnej podczas wyborów postanowiono skreślić z listy członków partji: Michała Liszczaka z Połoka i Pawła Czajkowskiego z Trembowli" (PAT)

Socjaliści przeciw wspólnej akcji z komunistami

PAT. donosi z Moskwy:

Jak podaje agencja „Tass", komitet wykonawczy Międzynarodówki Socjalistycznej, na posiedzeniu w Brukseli postanowił odrzucić propozycję Kominternu w spra[illegible]e podjęcia rokowań o stworze[illegible] przeciw woj[illegible] faszystowskiej. Zawiadomienie Międzynarodówki wskazuje [illegible] że partje socjalistyczne Anglji, Holandji, Szwecji, Danji i Czechosłowacji wypowiedziały się przeciw wspomnianym rokowan[illegible].

Głodowy strajk górników

jako protest przeciw zatrudnianiu łamistrajków

Z Cardiffu donoszą, że górnicy którzy rozpoczęli w sobotę — jako protest przeciwko zatrudnianiu łamistrajków — głodówkę, znajdują się w dalszym ciągu w kopalni na głębokości 1600 m. Wczoraj popołudniu rodziny strajkujących dostarczyły im pożywienia. Kierownictwo kopalni oświadcza, iż podejmie rokowania dopiero po opuszczeniu kopalni przez strajkujących. Wczoraj wieczorem 1800 członków związku górników Południowej Walji w Blaenavon przystąpiło na znak solidarności do strajku. (PAT)

*

Strajk górników w południowej części Walji rozszerza się. W miejscowości Blaenavon 1800 górników odmówiło zejścia do szybów. Obiegają pogłoski, że wszyscy górnicy walijscy przystąpią do strajku, celem poparcia żądań swych kolegów. (PAT.)

Zbrojenia morskie Ameryki

Departament marynarki Stanów Zjedn. ogłosił program budowy na rozpoczynający się dn. 1 czerwca 1936 r. nowy rok obrachunkowy. Przedewszystkiem program przewiduje budowę pierwszego od lat 18 okrętu linjowego o wyporności 35.000 ton. Dalej nastąpić ma budowa 6 łodzi podwodnych i 12 torpedowców. Załoga marynarki ma być podwyższona o 6.500 ludzi do 100.000. Równocześnie departament wojny zapowiada budowę 800 samolotów, oraz zwiększenia motoryzacji i mechanizacji armji.

P. Beck zaniemógł

PAT. komunikuje:

P. minister spraw zagranicznych Beck zaziębił się podczas podróży powrotnej z Genewy. Już czując się niezdrów, odbył jeszcze szereg konferencyj w sobotę i był na Zamku u Prezydenta R. P. jednak od soboty wieczorem poczuł się o tyle niedobrze, że musiał się położyć do łóżka.

11 miljonów bezrobotnych

Przegląd miesięczny amerykańskiej Federacji Pracy podkreśla, że mimo poprawy w dziedzinie obrotów, liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych sięga obecnie 11 miljonów osób, podczas gdy ogólna liczba bezrobotnych we Francji, Anglji i w Niemczech, wynosząca w ub. roku 8 miljonów 400 tys., spadła obecnie do 7 miljonów 400 tysięcy. (PAT).

Zawieszenie „Danziger Volksstimme" na 4 tygodnie

Prezydjum policji w Gdańsku znowu zawiesiło organ socjalistów gdańskich, „Danziger Volksstimme", tym razem na 4 tygodnie, za wydrukowanie artykułu, krytykującego organizację „pomocy zimowej" dla bezrobotnych Gdańska.

Sprawa prawdopodobnie oprze się o Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, p. Lestera.

Niedawno dopiero Genewa potępiła senat gdański za bezprawne zawieszenie organu socjalistycznego. A oto bezprawia ciągną się dalej. Hitleryzm bowiem i bezpra[illegible]

Wiadomości z frontu w Abisynji na str. 2

W miesiącu propagandy klasowych Związków zawodowych

„Już samo istnienie Związku zawodowego stanowi dla przedsiębiorcy pewne ostrzeżenie, by nie przeciągał strun zbyt silnie".

AUGUST BEBEL

Wojna faszyzmu włoskiego

Prawdziwe nastroje Włoch

(Kor. własna)

Tow. Luigi Caldera, po objeździe Włoch, przybył w tych dniach do Szwajcarji, skąd nadsyła nam [illegible] drodze organizacyjnej interesujące sprawozdanie o sytuacji wewnętrznej we Włoszech w [illegible] okresie wojny abisyńskiej.

Redakcja.

Wiele ciśnie się pod pióro spostrzeżeń i uwag na temat sytuacji we Włoszech. Pamiętając, iż piszę dla pisma codziennego, pragnę podać przedewszystkiem te informacje i szczegóły, które najbardziej czytelnika zainteresują.

Uwaga pierwsza to — **całkowity rozdźwięk pomiędzy prasą faszystowską a opinją kraju.** Prawda, że w pierwszym okresie wojny, okresie żniwa dla tej prasy nastąpił teror. Ale bardziej od wiadomości, utrzymywanych w tonie „zwycięstw", przeciętny czytelnik tej prasy szuka... listy strat. Tak jest: ta troska o najbliższych, o ich los na piaskach pustynnych Afryki, w zetknięciu się z plemionami afrykańskiemi, którym nikt we Włoszech nie odmówi szalonej odwagi i skrajnej determinacji w obronie własnych siedzib i wolności — ten niepokój maluje się na twarzach czytelników prasy faszystowskiej.

Skoro potrąciłem o prasę, to chciałbym wyjaśnić rzecz, z mego punktu widzenia ważną, a dla czytelnika niewątpliwie interesującą. Prasa faszystowska z mistrzostwem operuje w tumanieniu opinji kraju przedrukami z tych pism zagranicznych, które są zawsze przychylne Mussoliniemu, które zawsze znajdują argument dla obrony jego posunięć, taktyki, zamiarów i ...gaf. Z szczególną lubością powołuje się prasa faszystowska, odpowiednio instruowana zgóry, na wywody drobnych agencyjek, w rodzaju „London - Paris Agency", na głosy jednego czy dwóch pisemek szwajcarskich i kilku pism francuskich o ustalonej reputacji: i.... sprzedajności.

Zacytuję tu kilka słów na temat z artykułu londyńskiego „New Statesmana"

„Nie będzie przesadą — pisał poważny organ radykalny angielski — że rok obecny pozostanie najsmutniejszym okresem w dziejach prasy francuskiej. Są oczywiście, wyjątki. Prasa lewicowa trzymała się z godnością. W niektórych kołach dyplomatycznych, które znajdą dokładne szczegóły przekupywania prasy (przez czynniki rządowe włoskie) obliczają, że

Włochy wydały w ostatnich miesiącach na kampanję prasową kwotę od 50 do 100 miljonów lirów!

Nie należy więc całkowicie odrzucić domysł, iż kredyty wojskowe na zbrojenia, które marszałek lotnictwa Balbo uzyskał we Francji od jednego z większych banków, posłużyły częściowo na opłacenie się właścicielom pism francuskich oraz dziennikarzom francuskim".

Autor angielski opisuje nawet scenę, kiedy w okresie kampanji, mającej na celu zohydzenie delegata Abisynji w Genewie, prof. Jeze, taki przekupny dziennikarz z „Petit Bonjour" domagał się podwyższenia „taryfy łapówkowej" z uwagi na konieczność bronienia rzeczy tak trudnej.

Wyjaśniamy, że pisma o tytule „Petit Bonjour" wcale we Francji niema. Ale istnieją [illegible] pisma, w których tytule mieści się „Petit".

Nie jest też tajemnicą, że stali chwalcy rządów faszystowskich i wszystkiego, co Mussolini robi, pobierają od wielu już lat stałe subwencje od rządu faszystowskiego. W Paryżu [illegible] wiska tych sprzedajnych rz[illegible] śników pióra są w kołach [illegible] teresowanych dobrze znane. [illegible] też znane i w Rzymie, a poznać je można choćby z częstych przedruków ich wiadomości i komentarzy. Teraz, w okresie specjalnej „konjunktury" do stale płatnych agentów propagandy faszystowskiej przybyli nowi. Wiadomo np. w Rzymie, że niemało korespondentów prasy zagranicznej, której udało się do Erytrei, **żadnych nie poniosło kosztów przejazdu statkami włoskiemi,** że wielu z nich było gośćmi rządu włoskiego, nawet poszczególnych dygnitarzy włoskich. Okazuje się im na każdym kroku uprzejmość, przedstawia się im sytuację w takiem świetle, jakie jest potrzebne propagandzie włoskiej, a ci „publicyści", którzy najczęściej nie potrafią słowa po włosku wymówić, a już z reguły wogóle włoskich spraw nie znają, nietylko piszą, co im podszepną, ale mają nawet smutną odwagę wydawania sądu o nastrojach mas włoskich. Cóż taki człowiek [illegible] wiedzieć o naszych nastrojach? Kłamie, kłamie bez zająknienia, [illegible]wi bzdury, szczęśliwy, że jakiś urzędnik propagandy zwróci na niego uwagę i może kiedyś przy okazji, znów zaprosi go na „egzotyczną" wyprawę. Przestrzec należy opinję przed relacjami tych sprawozdawców, bo są nieuczciwi, **moralnie skorumpowani.**

Poruszyłem kwestję naszej włoskiej opinji publicznej, tej prawdziwej, niesfałszowanej, budzącej się do czynu.

Nastrój w kraju jest dobry. Dobry, **ale nie dla imprezy Mussolinlego.**

Dyktatura znalazła się w sytuacji bez wyjścia. Mussolini dobrze określił swą sytuację w głośnej już rozmowie z ambasadorem Francji, oświadczając, że nie ma już wyjścia, choćby nawet szedł ku katastrofie. O fatalizmie, jaki zaciążył nad wodzem faszyzmu od pierwszej chwili, gdy ulegając wygórowanej swej ambicji, wdał się w tę niebezpieczną grę, mówi się w całym kraju. Kraj wie, że dyktatura znalazła się w sytuacji bez wyjścia. Jeśli uczyni krok naprzód, będzie to krok śmiertelny, jeśli uczyni krok wstecz, — popełni samobójstwo, a zatrzymać się na miejscu już nie można... **Kraj jest jednak pewny, [illegible] uratuje się sam, oczywiście [illegible] dyktatury.**

Lud włoski rozumie doskonale, że Mussolini natknął się na groźnego, twardego przeciwnika w postaci Anglji, że błędy dyplomacji faszystowskiej pozwoliły Anglji stanąć na czele krucjaty całego świata w obronie pokoju, a przeciw Włochom. Niedające się wprost opisać wrażenie wywołuje w ludzie włoskim, który jęczy pod jarzmem faszyzmu, tylko lekko w tutejszej prasie zaakcentowane **odróżnianie przez rząd angielski rządu faszystowskiego od narodu, od ludu włoskiego.** Instynktem wyczuwają więc, że Anglja jest zdecydowana przyczynić się **do zniszczenia ustroju faszystowskiego we Włoszech.** Dla nastroju mas, które łakną wyzwolenia i nie chcą być igraszką w ręku Mussoliniego, sprzymierzeniec ten może w odpowiedniej chwili okazać się cennym.

Słyszałem takie zdanie:

„Faszyzm doszedł do władzy przy pomocy armji, duchowieństwa, przemysłu, banków, band i utrzymywanych przez banki i przemysł. Skoro zakuło nas w kajdany, byłoby szaleństwem nie skorzystać z pomocy choćby obcego w wyzwoleniu się z niewoli. Bo my, odzyskawszy wolność, będziemy dobrze wiedzieli, jak ją wyzyskać, jak walczyć o utrwalenie jej na wieki na ziemi włoskiej".

Szkicuję wam zgrubsza te nastroje i nadzieje. Lud nie może już teraz powstawać przeciw dyktaturze, ale kraj jeszcze nie powiedział ostatniego słowa.

Oblicze dyktatury ukazało się w tak jaskrawem świetle, że ten i ów, który jeszcze kilka miesięcy temu był gotów uważać Mussoliniego za genjusza, nagle zwątpił. Genjusz, który dał się wpędzić w kozi róg przez wyrachowaną politykę angielską, nagle znikł, pozostał zaś — typowy tyran. Włosi oswoili się oddawna z losami tyraństwa, wie[illegible] dobrze z własnych dziejów, jak się to kończyło.

LUIGI CALDERA

Sankcje

Dopiero za 9 miesięcy ujawnią się skutki sankcyj gospodarczych?

OPINJA PRASY ANGIELSKIEJ.

Korespondent genewski „Times'a" donosi, że przygotowania do sankcyj finansowych zostały przeprowadzone szybciej, aniżeli można się było tego spodziewać. Jest rzeczą niewątpliwą, że sankcje finansowe są łatwiejsze do wykonania, aniżeli sankcje gospodarcze, które są bardziej skomplikowane. Korespondent twierdzi, że delegacja francuska usiłowała przeciągać i odkładać sprawę, ale musiała ustąpić wobec stanowczego zdecydowanego stanowiska delegacji angielskiej. Przedstawiciel [illegible]ika uważa, że efektywne sankcje natury gospodarczej i finansowej stanowią należytą odpowiedź na działania wojenne, rozpoczęte przez Włochy.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph", który bawi obecnie w Genewie, donosi do swego pisma, że min. Eden usiłuje nakłonić Ligę do szybkiego działania. Objął więc on inicjatywę wśród państw, zmierzających do szybkich decyzyj. Francja zajmuje stanowisko bardziej oględne i ostrożne.

Publicysta stwierdza, opierając się na opinji rzeczoznawców, że sankcje finansowe i gospodarcze będą musiały być stosowane conajmniej w ciągu 9-ciu miesięcy, aby Włochy zostały wyczerpane i były skłonne do nawiązania rokowań.

CO SĄDZI PRASA FRANCUSKA

Omawiając prace ekspertów nad sankcjami ekonomicznemi i finansowemi, podkreśla prasa francuska, że sankcje te swą surowością i brakiem giętkości mogą niezbyt stworzyć stan niebezpiecznego napięcia.

„Excelsior" pisze: Pokój i wojna zależą od tego, jaki użytek zrobią Rządy z broni ekonomicznej, oddanej w ich ręce przez Ligę Narodów. Sankcje, których mechanizm przyspiesza Anglja, zapowiadają się rzeczywiście jako drakońskie dla Włoch.

Według „Petit Parisien", system sankcyj finansowych, opracowany wczoraj, równoznaczny jest z całkowitą i natychmiastową blokadą finansową Włoch. Jest to system bardzo ostry, system drastyczny, który jeżeli zostanie ściśle wykonany, wy[illegible] na ciężką próbę. W dziedzinie finansowej art. 16 paktu jest więc interpretowany przez rzeczoznawców z całą surowością matematyczną i jak się zdaje, bez uwzględnienia oportunizmu dyplomatycznego.

Natomiast „Le Journal" twierdzi, że efekt zarządzeń finansowych będzie raczej moralny, niż materjalny. Od dłuższego już czasu niepewność sytuacji ograniczyła poważnie operacje kredytowe z Włochami. Najbardziej dotknięteni będą, być może, ci, którzy mieli nadzieję na odzyskanie swych należności od Włoch, jak Rumuni, Jugosłowianie i t. d.

TO CHYBA PLOTKA?

Według doniesień dzienników niemieckich z Genewy obiega tam wersja, iż Litwinow wzamian za wstrzymanie przez ZSSR dalszych dostaw sowieckich olejów skalnego do Włoch zażąda od mocarstw zachodnich przyznania ZSSR. pewnych korzyści finansowych lub natury politycznej. W pewnych kołach — jak podkreślają korespondenci niemieccy — mówi się nawet o staraniach Litwinowa o większą pożyczkę. (PAT).

Sytuacja na froncie

Okazuje się, że wszystkie wiadomości o wojnie w Afryce, o krwawych walkach pod Aduą, Aksum i w pustyni Ogaden są czczą bajką. W Abisynji nie było żadnych krwawych walk; „przechadzka wojenna" wojsk włoskich wywołuje szczery entuzjazm wśród ludności, na froncie panuje prawdziwa idylla włosko - abisyńska.

Nie chcecie wierzyć? No to przeczytajcie komunikat królewskiej ambasady włoskiej w Warszawie, rozesłany pismom stołecznym:

„Niepohamowany zapał oddziałów włoskich, czarnych koszul i żołnierzy kolonjalnych [illegible]

W kilku wypadkach [illegible] zmuszeni byli użyć [illegible] akiego autorytetu, aby skłonić oddziały czarnych koszul od odłożenia wielkich portretów „Duce", które nieśli ze sobą do ataku.

Zapał piechoty ujaw[illegible] Adui i przy zdobywaniu Adigratu [illegible] witała oddziały włoskie jako dobroczyńców. Wejście oddziałów włoskich do Aduy poznaczone było licznemi epizodami. Między innemi pewien Askar, który tu był zostawił rodzinę, prosił, by mógł służyć jako patrol. Wszedł on do Aduy znacznie wcześniej, niż inne, odnalazł żonę i syna, która mu przygotowała ulubioną potrawę „durę", którą poczęstowała również i kolegów męża.

Patrole stwierdziły dobre usposobienie ludności w przyjaznym nastroju ofiarowującej podarunki, podczas gdy wodzowie abisyńscy uciekli, pozostawiając po sobie ślady swej konfuzji nagłego wyjazdu. Entuzjazm oddziałów dochodził do zenitu, żołnierze wyrywali się, by iść dalej poza linję wykreśloną na planie. Życzenie temu nie uczyniono wszakże zadość, ponieważ komenda główna trzyma się ściśle granic planu".

Komunikat ten nie przynosi zaszczytu ich autorom i świadczy pozatem, że panowie z ambasady nie mają zbyt wysokiego pojęcia o prasie stołecznej, skoro rozsyłają podobne brednie do umieszczenia.

Jeśli chodzi o sytuację na froncie, to z wczorajszych depesz wynika, że w niedzielę i poniedziałek panowała cisza. Włosi umacniają się na zdobytych pozycjach, a Abisyńczycy przeprowadzają gorączkową koncentrację wojsk na wszystkich frontach.

NA PÓŁNOCY Włochom nie udało się dotychczas zająć Aksum, bez którego dalsze posuwanie się oddziałów Abisynji jest niemożliwością. Udało im się natomiast — jak już podaliśmy — wywołać dywersję w postaci zdrady Rasa Gugsy. Zdrada ta niema większego znaczenia wojskowego, gdyż nawet depesze [illegible] czenia Gugsy przez własne wojsko, ale ma niewątpliwe znaczenie polityczne. Włosi też prawdopodobnie zdyskontują ten pierwszy wyłom w twierdzy abisyńskiej. Wieczorem nadeszły wiadomości o dalszych aktach zdrady wśród Abisyńczyków. Jeżeli te wiadomości są prawdziwe, to sytuacja mocno się skomplikowała. Najbliższe dni wyjaśnią, czy te wydarzenia — o ile są prawdziwe — będą miały jakiś wpływ na operacje militarne.

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM Włosi posuwają się z olbrzymiemi trudnościami po pustyni Ogaden. Wiadomości sobotnie o zbliżeniu się wojsk włoskich do Harraru okazały się nieprawdziwe.

NA FRONCIE WSCHODNIM wojska włoskie walczą w pustyni Danakil z upałem i brakiem wody. Wśród wojsk grasują poważne liczne choroby tropikalne. W ciągu [illegible]iedziałku na tym froncie nie doszło do żadnych poważniejszych walk.

Nowe akty zdrady?

Korespondent Reutera w Adui donosi, że sytuacja wewnętrzna w Abisynji pogarsza się ciągle i liczni przywódcy szczepów przechodzą na stronę włoską. Abisyńscy dostojnicy kościelni z okolic Adui i Aksum, zgłosili swą uległość wobec władz włoskich, reprezentują 15 kościołów, kilka klasztorów, oraz gminę [illegible]. Pewna liczba oficerów [illegible] syńskich, należących do armji Ras Sejuma, poddała się również Włochom. W prowincjach, zajętych przez Włochów, bieg życia powraca do stanu normalnego.

Większa koncentracja wojsk abisyńskich sygnalizowana jest z okręgu Tembien. Według oświadczeń dezerterów abisyńskich, miasto Makale nie ma już żadnej łączności ze stolicą. (PAT).

Doradca Negusa zaginął

Donoszą z Asmary: **Główny doradca negusa, szwedzki generał Virgin, który wobec złego stanu zdrowia wyjechał z Addis Abeby do Dżibuti, by powrócić do Szwecji, zaginął w drodze. Brak o nim wszelkich wiadomości. Ostatnie depesze, otrzymane przez rodzinę generała Virgin w Sztokholmie, donosiły, że ma on wsiąść na okręt w Dżibuti 6 lub 7 b. m. (ATE.).**

SPROSTOWANIE.

W artykule „Na abisyńskim [illegible]ginesie" w Nr. 814 naszego [illegible] wydrukowano błędnie: łam II, [illegible] „ukończone" — zamiast „uwie[illegible]ne"; łam II, w. 21 (od dołu) [illegible]ież PAT." — zamiast „poc[illegible] PAT...".

Abisyńczycy strącili samolot włoski

Pod stacją abisyńską Aldem na linji kolejowej Dżibuti - Addis - Abeba, Abisyńczycy strącili w dn. 11 b. m. samolot włoski. Pilot i dwaj oficerowie ponieśli śmierć.

Holandja już przygotowała projekty antywłoskie

Premier rządu holenderskiego, dr. Colijn, oświadczył, że rząd jego wiernie dotrzyma zobowiązań członka Ligi Narodów i że w oczekiwaniu uchwał Ligi w sprawie sankcyj rząd już przygotował projekty ustaw o zakazie przywozu z Włoch i udzielenia Włochom kredytu.

Krok rządu holenderskiego opiera się na rezolucji, uchwalonej przez Zgromadzenie Ligi Narodów w październiku 1921 r., kiedy Zgromadzenie, badając sposoby wykonania art. 16 paktu Ligi, dotyczącego sankcyj, przyjął m. in. rezolucję następującą

„Rada Ligi przypomina wszystkim członkom Ligi, że rządy poszczególnych państw winne przedsięwziąć niezbędne środki przygotowawcze, przedewszystkiem natury prawodawczej, któreby umożliwiły rządom bez straty czasu zastosować należyte środki nacisku ekonomicznego".

To, co uczynił rząd holenderski, obowiązane są uczynić wszystkie inne rządy, reprezentowane w Lidze Narodów, a więc także rząd polski.

Mussolini chce się wycofać?

Pogłoski o misji wnuka Garibaldiego

W depeszy z Rzymu „Daily Telegraph" twierdzi, że w dobrze poinformowanych kołach wzrasta przekonanie, iż Mussolini gotów jest przystąpić do rokowań o kompromis. Właśnie dlatego zdobycie Adui określono jako doniosłe zwycięstwo, aby Włochy mogły pochwalić się swojemi triumfami i przystąpić do załatwienia konfliktu w drodze rokowań. „Daily Telegraph" donosi następnie o misji jakiej podjął się wnuk słynnego żołnierza, generał Enrio Garibaldi, który przybywa we wtorek do Londynu. Gen. Garibaldi jest przywódcą organizacji b. kombatantów. Aczkolwiek wizyta jego ma charakter prywatny, przypuszczają, że Mussolini polecił mu wysondować opinję angielską, czy możliwe jest rozpoczęcie dyskusji na temat kompromisu. (PAT.).

Anglja za zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Włochami?

Korespondent [illegible] donosi, że min. [illegible] w ciągu tygodnia przyjedzie do Londynu, aby poinformować rząd o ostatnich wydarzeniach. Korespondent twierdzi, **że istnieje zamiar zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy W. Brytanją a Włochami.** Zamiar ten jest popierany przez dominja brytyjskie, oraz przez Holandję. Anglja pragnęłaby, **aby wszystkie państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów, zerwały stosunki dyplomatyczne z Włochami.** Jednakże większość krajów, reprezentowanych w Genewie „jest temu przeciwna, podkreślając, że zerwanie stosunków dyplomatycznych u[illegible] ewentualne nawiązanie rokowań w późniejszym [illegible] nie. (ATE.).

„Dzień świata"

Ciekawa impreza literacka

Jeszcze na I zjeździe pisarzy sowieckich (przed rokiem) Gorkij, który jest uznanym wodzem sowieckich pisarzy, bronił idei twórczości kollektywnej (zespołowej) i [illegible] siłami radykalnych pisarzy całego świata — obszernej książki [illegible] „Dzień świata". Taka książka [illegible] by za cel przedstawić — jak wygląda jeden dzień, — wybrany, określony jeden dzień na całym świecie; w różnych klasach, różnych krajach, różnych środowiskach. Ma to być niejako „fotografja momentalna" naszej doby. Mamy zobaczyć, jak wygląda cały świat — nagle sfotografowany ze wszystkich stron.

[illegible] i po zjeździe. Wybrano wreszcie dzień: 27 września b. r. I właśnie w tym dniu zespół pisarzy całego świata niespodziewanie odfotografował — świat. Chodziło naturalnie nie o jakieś wielkie czyny, — nie, chodziło właśnie o dzień powszedni. Może tajną myślą Gorkiego było przeciwstawienie jednego dnia egoistycznego, kapitalistycznego Zachodu — dniu wielkiego kollektywnego wysiłku Rosji Sowieckiej? a więc moment agitacyjny?

Tak czy inaczej przed 27 września do redakcji zamierzonego wydawnictwa napływały depesze z całego świata od wybitnych pisarzy, zgłaszających swój udział.

Romain Rolland pisał: „Z radością rzucę na papier wrażenia i myśli tego dnia".

L. Feuchtwanger: „Oczekuję [illegible] być mój udział".

Stefan Zweig: „Idea wspaniała. Z największą chęcią dostarczę swych notatek. Piszę z drogi — jadę do R. Rollanda".

[illegible]

[illegible] pewne będzie ogromnie niejednolity; ale może to i lepiej. M. Kolcow, znany sowiecki satyryk - felietonista, pisząc o tym całym projekcie w „Prawdzie" z 3 października trochę odkrywa karty, mówiąc, że będzie to „mała demonstracja solidarności z kulturalną inicjatywą ZSSR." Jak wiadomo, Rosja sowiecka, przygotowując się do walki z Hitlerem, ogromnie stara się podkreślać kulturalne współdziałanie z lewicą Zachodu (ostatni zjazd pisarzy w Paryżu).

Kolcow już teraz skrzętnie podkreśla objawy kulturalnej pracy w ZSSR. w tym wybranym dniu 27 września. Oto łamacz lodów „Sadko" wraca do Archangielska po wielkiej naukowej wyprawie arktycznej. Oto pilotka szybowcowa Zielenkowa ustanawia światowy żeński rekord. Oto reżyser Ejzensztejn kieruje pracą nad nowym filmem na temat Turgieniewa. Światowej sławy fizjolog Pawłow obchodził w tym dniu 81-szą rocznicę swych urodzin. A wódz Kominternu Dimitrow był uroczyście spotykany na Kongresie Kom. Młodzieży. Ale są — przyznaje z uśmiechem Kolcow — także rzeczy gorsze. Oto np. w Rylsku w muzeum Krajoznawczem woźna, udając fachową przewodniczkę, oprowadza wycieczkę po muzeum i „objaśnia": „A to mamut, który niedawno zdechł"! Kolcow skwapliwie dodaje, że to „objaśnienie" wywołało protesty ze strony wycieczkowiczów.

Bądź co bądź impreza ciekawa. Materjały podobno płyną całą rzeką. Oto znany arktyczny podróżnik Szmidt („czeluskinowiec") przesyła kartki ze swego dziennika; oto główny chiński aktor Lan - fan, który niedawno bawił w ZSSR., przesyła z Szanghaju opis swego dnia aktorskiego.

Ale jak to wszystko opracować? Jak z tego stworzyć organiczną całość? Trudna to sprawa! Przecież ma to być obraz „jednego dnia świata"!

K. Cz.

Na froncie gospodarczym

Uwagi

ZMARNOWANA SIŁA NABYWCZA. Prasowa Agencja Związku Izb i Organizacyj Rolniczych dokonała ciekawego obliczenia „rezerwy [illegible] życiowej wsi" — zmarnowanej siły nabywczej.

Jeśli porównać stan z roku 1927-28 i 1933-34 — wydatki gospodarstw wiejskich od 2 do 50 ha spadły do 16 proc. (gotówkowo rocznie 91.67 zł. na 1 ha), jeśli chodzi o wydatki na inwentarz, nawozy, do 45 proc. — wydatki na cukier, węgiel, światło (do 14.52 zł. rocznie na głowę), do 25 proc. — wydatki na odzież, [illegible], obuwie, meble, leczenie, [illegible], tytoń, alkohol (139.28 zł. na głowę). [illegible] więc — dla otrzymania obrazu rzeczywistości — zmniejsza się te sumy o 25 proc., otrzymując 68 zł., 10 zł. i 97 zł. Przypuszczając, że ilość gospodarstw, ich stan majątkowy i liczba ludzi nie zwiększyły się, otrzymujemy następujące sumy „rezerwy wydatków" dla całości gospodarstw: 365 milj. zł. w wydatkach gospodarczych, 115 milj. zł. w wydatkach spożywczych, 1.115 milj. w wydatkach na odzież, sprzęty i t. p. Razem — 2. milj., do czego dołączyć trzeba „rezerwę" reszty gospodarstw (do 2 ha i powyżej 50 ha), która nie jest niższa od 50 proc. tamtej, wobec czego otrzymamy 2 MILJARDY 289 MILJ. ZMARNOWANIE SIŁY NABYWCZEJ.

Pamiętając zaś o spadku dochodów proletarjatu miejskiego (w okresie 1929-33, dla pracown. umysł. o 28 proc., robotników — o 48 proc., a po uwzględnieniu zniżki cen — o [illegible] proc.) zrozumiemy dlaczego spożycie podstawowych produktów spadło, [illegible] z niemi — zachwiała się baza produkcji. W roku 1933 krajowe spożycie przędzy bawełnianej wynosiło zaledwie [illegible]7 proc. stanu z roku 1929, wełnianej — 78, drożdży — 75, cukru — [illegible], mydła — 69, tytoniu — 64, benzyny i gazoliny — 63, cementu [illegible] — 42, żelaza surowego — [illegible] walcowanego — 39, nawozów [illegible] — [illegible] proc.

W roku 1933 handel zagraniczny na głowę wynosił zaledwie 64 zł. — (192 zł. w roku 1928).

Tak więc organizm przemysłu pozbawiony został swej podstawy — masowego spożycia, którego jednak nic przywróci program „równania" w dół" i „zaciskania pasa".

HUTNICTWO. Według danych prowizorycznych w porównaniu z sierpniem surówki żelaznej wytworzono o 17,2 proc. więcej we wrześniu, wytworów walcowniczych — o 2,[illegible] proc., za to stali wytworzono mniej o 15,6 proc., a rur — o 15 proc.

W porównaniu z rokiem 1934 wytwórczość surówki jest [illegible] proc., stali — o 18,9 pr[illegible] walcowniczych — o 35 [illegible] o 20,2 p[illegible]

Wytw[illegible] wobec sierpnia [illegible] 6 proc., kwasu siarkowego — o 2,2 proc., ołowiu — wzrosła o 51 [illegible]

NIEDOBÓR BUDŻETOWY [illegible] wrześniu wyniósł 27,7 milj. zł. [illegible] chody — 149,6 milj. zł., wydatki — 177,3 milj. zł.).

Za całe półrocze 1935-35 *niedobór wyniósł 163,3 milj.* zł. (dochody 917 milj. zł.; 1 080,2 milj. zł. wydatki).

HANDEL ZAGRANICZNY w wrześniu przedstawia się, jak następuje: przywóz 63.866 tys. zł., wywóz — 76.607 tys. zł., a zatem saldo dodatnie — 12.741 tys. W porównaniu z sierpniem wywóz spadł o 419 tys. zł., przywóz — o 8.080 tys. zł.

Z banków emisyjnych

BANK RZESZY. Poraz pierwszy od dawnego czasu bilans Banku Rzeszy wykazuje spadek materjału, stanowiącego pokrycie obiegu. Zapas złota, i dewiz skurczył się o 1 i pół milj. marek. Niesłychany brak surowców i artykułów żywnościowych (tłuszczów) zmusza Niemcy do wyzbywania się części swego i tak nikłego pokrycia obiegu.

„BLOK ZŁOTY". Ostatnio „blok złoty" znalazł się znów w niebezpieczeństwie wobec znacznej ucieczki złota do Ameryki. Złoto płynęło nie tylko z Francji i Holandji, ale również z Anglji, która do „bloku" nie należy. Ostatni bilans Banku Holandji wykazuje jednak — po raz pierwszy od czterech tygodni wzrost zapasu złota o 19,7 milj. florenów [illegible] liczby 555,7 miljonów florenów. — Przez trzy poprzednie tygodnie ucie[kło] z Holandji 68 milj. florenów.

Ostatni bilans Banku Francji wykazuje wzrost zapasu złota o 141,2 milj. franków do 72.093, 1 milj. — Pokrycie waluty holenderskiej — 68 proc., francuskiej — 74 79 proc. — Wreszcie w Banku Szwajcarskim zapas złota wzrósł o 8,9 milj. do 102,[illegible] milj. frank. Pokrycie — 85,17 proc.

Z kraju

WYWÓZ WĘGLA SŁABNIE. We wrześniu r. b. wywóz węgla kamiennego według prowizorycznych danych wyniósł 790 tys. ton wobec 810 tys w sierpniu i 927 tys. we wrześniu r. ub. Przeciętna dzienna wywózka — mniejsza o 1 tys. ton. Najbardziej spadł wywóz do Włoch i Danji — (pertraktacje o kontyngenty z Danją!), wzrósł — do Austrji i Szwecji. Przez 3 kw. r. b. wywieziono z Polski 6.720 tys. ton węgla wobec 7.851 tys. przed rokiem, t. j. o 8.58 proc. mniej.

Ze świata

[illegible] ANGLJI ma być wypuszczona połączona pożyczka wewnętrzna na rozbudowę zbrojeń oraz szeregu innych przedsięwzięć użyteczności publicznej.

W HOLANDJI Rząd zakazał wywozu benzyny na podstawie ustawy, upoważniającej Rząd do [illegible] ju zakaz[illegible] W Holandji ostatnio czy[illegible] zakupy, że zachodziła o[illegible] zabraknie na wewnętrzny [illegible]

Kazimierz Łapiński

Założyciel i długoletni przewodniczący Centralnego Związku Robotników Budowlanych w Polsce zmarł w Krakowie w 61 roku życia 13 października r. b.

Od początku powstania organizacji zawodowej w Krakowie w roku 1892 bierze czynny udział w pracy organizacyjnej. W roku 1905 do 1908 jako sekretarz okręgowy centr. Związku Murarzy w Austrji organizuje robotników na terenie b. Galicji, biorąc czynny udział w przekształceniu Związku Murarzy na Związek Robotników Budowlanych w Austrji. Po wojnie w roku 1918 daje inicjatywę zwołania konferencji powstających z powojennego upadku oddziałów Małopolski i Śląska Ciesz. na której to konferencji inicjuje powstanie Związku Rob. Budowlanych w Polsce. W kwietniu 1919 r. staje na czele Zarządu Głównego i trzyma ster Związku aż do września 1934 r. od kąd zdrowie nie pozwala mu na oddawanie się pracy związkowej. Pod jego kierownictwem Związek przetrwał najcięższe chwile walk i rozwinął się do rozmiarów silnego Związku na terenie całej Polski.

Tow. Łapiński był długoletnim członkiem Komisji Centralnej Związków Zawodowych, członkiem Rady Naczelnej PPS., radnym m. Krakowa, pracownikiem krakowskiej Kasy Chorych. Śmierć tego ofiarnego i zasłużonego towarzysza jest wielką stratą dla klasy robotniczej.

Pogrzeb tow. Łapińskiego odbędzie się we wtorek, 15 październiaka, o godz. 4 popol. na cmentarzu Rakowickim!

Cześć pamięci Zmarłego

Przegląd prasy

Zmiana rządu. Stare frazesy. Troska o „kontakt ze społeczeństwem"

Prasa „sanacyjna" jak na [illegible] mendę pisze według znanego [illegible] blonu. P. Sławek wprowadził [illegible] wy nastrój w Polsce i teraz musi ustąpić. Pełen energji p. Kościałkowski będzie kontynuował jego dzieło, a poza tem zajmie się sprawami gospodarczemi, w czem mu sekundować będzie „przyjaciel p. Prezydenta", p. Kwiatkowski, i znowu przyjaciel tego ostatniego, p. Górecki. Od „Polski Zbrojnej" począwszy, poprzez „Kurjer Poranny", aż do „Czasu", wszędzie panuje urzędowy optymizm, że będzie jaknajlepiej.

[illegible]

Jedna pułkownikowska „Gazeta Polska" wita nowy rząd raczej ko[illegible]

„Gabinet premjera Kościałkowskiego rozpoczyna pracę w warunkach odmiennych od wszystkich poprzednich gabinetów po[majowych]. Różnicę najgłębszą pomiędzy obecnym rządem — a poprzedniemi wytwarza fakt, iż obecnie powstały gabinet jest pierwszym, w którym marszałek Piłsudski nie zasiada i nie zasiadał. Z faktu tego wynikają konsekwencje, przedewszystkiem gdy chodzi o s[tosu]nek rządu do społeczeństwa. [illegible] brzymi, niewyczerpany bodaj kredyt moralny, jaki posiadał w [illegible] dzie każdy rząd, wsparty o osobę Piłsudskiego — nie może być niczem zastąpiony. Pomnaża to poważnie odpowiedzialność, jaką biorą na swoje barki członkowie nowego gabinetu i stawia przed rządem konieczność nawiązania współpracy ze społeczeństwem przez jasne wytyczenie celów i metod prac rządowych, wyraźne nakreślenie programu działania!

Dalej stwierdza „Gazeta Polska", że skoro rząd nie ma za sobą autorytetu Marszałka, a tem [illegible] kredytu w społeczeństwie, więc będzie musiał zabiegać o zaufanie społeczeństwa. Brzmi to fałszywie i bardzo „nowatorsko", chyba, że p.p. pułkownicy utożsamiają siebie ze społeczeństwem.

I wkońcu takie znajdujemy rady pod adresem rządu:

„nawiązanie stosunku wzajemnego zaufania między rządem i społeczeństwem nie będzie rzeczą trudną, jeśli program rządu będzie [illegible] pójdą [illegible]".

Od kiedy to organ pułkowników jest zwolennikiem programu?

FLIRT ZE SPOŁECZEŃSTWEM.

Widząc, że rządy „sanacyjne" oddawna zawieszone są w próżni i nie mają żadnej bazy społecznej, konserwatywny „Czas" zaleca kokietowanie społeczeństwa. Nowy rząd, zdaniem „Czasu":

„powinien nawiązać jaknajżywszy kontakt ze społeczeństwem, nie omijając i tej jego części, która dotychczas była po tamtej stronie barykady".

CO BYŁO POWODEM USTĄPIENIA P. SŁAWKA.

Gdy prasa „sanacyjna" urzędowo tłumaczy ustąpienie p. Sławka dokonaniem przez niego „dzieła naprawy ustroju", bliższy prawdy wydaje się być „Dziennik Narodowy", który pisze:

Dymisja p. Sławka, logicznie rzecz biorąc, jest następstwem klęski, poniesionej przez niego i jego obóz w ostatnich wyborach samorządowych. Po 8 września, [illegible] kraju, jak i w obozie [illegible], wytworzyła się taka [illegible], w której dłuższe trwanie „twórców nowej konstytucji", w charakterze [illegible] nawy państwowej [illegible] zmian nazwiska się same przez się, chodziło i chodzi jedynie o to, jak daleko zmiany te mają sięgnąć.

A z innego artykułu „Dziennika Narodowego" wynika, iż zmiany daleko nie poszły, raczej dążono do osiągnięcia kompromisu między [illegible] „sanacyjnemi".

„Zmiana rządu odbyła się jednak w mniejszym zakresie, niż przypuszczano w sobotę.

Największe zdziwienie budzi pozostawienie min. Michałowskiego, którego ustąpienie już nieraz było zapowiadane. Przypuszczać należy, że pewną rolę odegrały tutaj trudności znalezienia następcy, który zechciałby objąć ten ciężki spadek.

Te same zdaje się trudności nasunęły się przy obejmowaniu spadku po pp. Jędrzejewiczach w min. oświaty. Nie zostały one przełamane, o czem świadczy pozostawienie tam prowizorycznego kierownika.

Naogół rząd p. Kościałkowskiego sprawia wrażenie dążeń do kompromisu pomiędzy poszczególnemi grupami „sanacji".

Pozostanie p. min. Michałowskiego, który zwycięsko przetrwał już wiele przesileń, nie wymaga komentarzy. Wydaje się, że ten minister tak zrósł się z systemem „sanacyjnym", że stał się jakby jego symbolem

Dodaćby jeszcze należało, że organy sfer przemysłowych, jak „Kurjer Polski" i „Depesza" są ze zmiany rządu zadowolone. „Słowo" nie co kręci nosem. „Czas" jest zachwycony

S-EK.

Wzór tężyzny moralnej

W jednym z tygodników burżuazyjnych znajdujemy sprawozdanie z niemieckiej (wydanej w Paryżu) książki Karola Bülingera p. t. „Schutzhäftling 880. Aus einem deutschen Konzentrationslager" („Aresztant Nr. 880. Z niemieckiego obozu koncentracyjnego"), — a w sprawozdaniu [illegible]

„Pierwszy rozdział książki, [illegible] powiadanie o traktowaniu więźniów przez berlińskie Gestapo (policja polityczna), jest lekturą przerażającą. Bardziej jeszcze niż sceny katowania więźniów wstrząsa tu czytelnikiem ohyda wymyśl[illegible] kreszcie też nie brak rzeczy strasznych, czyta się po tem wszystkiem już z uczuciem dużej ulgi (!)"...

**

Jak doniosły dzienniki, gazownia i elektrownia w Moguncji postanowiły zamknąć dopływ gazu i elektryczności do żydowskich sklepów i mieszkań, „zgodnie z duchem ustaw norymberskich".

**

Wielki dziennik szwajcarski „Neue Zurcher Zeitung" komunikuje, że krytyk niemiecki Albrecht Heinemann został aresztowany w obozie koncentracyjnym Bad Sulza, za wydrukowanie w pismach fachowych artykułu krytycznego o stosunkach w teatrze państwowym w Weimarze.

**

„Niemcy — pisała niedawno „Polska Zbrojna", wojskowy organ B. B. W R. — stają się wzorem tężyzny moralnej"... „Tężyzna moralna" może być, jak widzimy, pojęciem bardzo względnem.

X.

Przedłużenie zakazu „Robotnika" w Niemczech

Jak wiadomo, pismo nasze było jednem z pierwszych, którym odebrano debit w granicach Trzeciej Rzeszy.

Obecnie, jak doniosła „Danziger Volkstimme", przedłużono zakaz sprzedaży „Robotnika" do 1-go marca 1936 r. (Dlaczego nie na czas nieograniczony?)

Jednocześnie zakazano „Lodzer Volkszeitung", organ socjalistów niemieckich w Łodzi.

Otwarcie 572 roku akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim

W sobotę o godz. 10 rano odbyło się otwarcie nowego roku na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Do auli przybyli ks. metropolita Sapieha, wojew. Raczkiewicz, wiceprez. dr. Radzyński, ks infułat Ślepicki, konsul dr. Maixner i [illegible]

Główną część uroczystego otwarcia roku akad. wypełniło wyczerpujące sprawozdanie rektora prof. Maziarskiego. Powitawszy przybyłych, przeszedł do sprawozdania.

Uniwersytet poniósł między innemi dotkliwe straty w personelu przez śmierć, oraz liczne przeniesienia w stan spoczynku.

W stan spoczynku przeszło ogółem 14 profesorów.

Czterech z pośród nich: prof. Heydel, prof. Glatzel, prof. Kot i prof. Pagaczewski nie przekroczyli granicy wieku. Przeszli w stan spoczynku z powodu wysługi lat z wydz prawa prof. Zoll, z wydz. lekarskiego prof. Kosianecki, — prof. Juljan Nowak i prof. Baurowicz, z wydz. filozof. prof. Sternbach, prof. Zaremba i prof. Garbowski. Wielkie straty poniósł wydział rolniczy, posiadający najmniej liczne grono profesorów. Opuścili te w ub. roku akad. profesorowie Surzycki, Sokołowski i Brzeziński. Ubytek ten bardzo znaczny, odczuwa się temwięcej, że nie wszystkie wakujące katedry zostały dotąd obsadzone.

Profesorów honorowych i zwyczajnych liczył uniwersytet 77 — nadzwyczajnych 36, tytularnych 10, zastępców profesorów 8, docentów prywatnych 107.

Nominacyj nowych profesorów lub przesunięcia ich z nadzwyczajnych na zwyczajnych było w ub. roku stosunkowo niewiele.

W dalszej części swego sprawozdania rektor Maziarski stwierdził, że liczba sił pomocniczych adjunktów i asystentów jest za mała. Podniósł dalej opłakane warunki, w jakich znajduje się większość uniwersyteckich zakładów naukowych.

W roku obecnym, który rozpoczyna uniwersytet, przewiduje się dalszy i to znaczny spadek liczby studentów i skutkiem tego zmniejszone wpływy z opłat, co spowodowało preliminowanie dla wszystkich zakładów uniwersyteckich o 20 proc. mniej kredytów, niż w roku ub., a to naturalnie odbije się ujemnie na działalności zakładów i pracowni naukowych.

Do pomyślnych wydarzeń, zanotowanych w ciągu roku ub., — zaliczył Rektor Maziarski — pośpieszny w budowie Bibljoteki Jagiellońskiej, która w roku 1935-36 ma zapewniony kredyt w wysokości półtora miljona zł., oraz pomyślne załatwienie sprawy kilku zapisów, ofiarowanych uniwersy- [illegible]

Uniwersytet Jag. utrzymywał w roku ub. żywy kontakt z zagranicą, biorąc udział przez swych reprezentantów w szeregu kongresów i zjazdów.

W roku ub. studjowało na Uniwersytecie Jag. 6 668 studentów. Na młodzieży odbił się poważnie kryzys. Liczba uzyskanych doktoratów zmalała o połowę i wynosiła 54. Dyplomów magisterskich nadano na wszystkich wydziałach 381.

Następnie poświęcił rektor Maziarski większy ustęp przemówienia pomocy dla studentów. 281 z pośród nich pobierało połowę stypendjum, 19 pełne stypendjum 980 przyznano pożyczki.

Zobrazowawszy działalność stowarzyszeń akademickich — zakończył p. rektor swe sprawozdanie powitaniem młodzieży wstępującej na uniwersytet.

Po sprawozdaniu rektora Maziarskiego, prof. Godlewski wygłosił odczyt na temat „Człowiek i jego świat zewnętrzny".

Kronika lwowska

III WYDZIAŁ MAGISTRATU W OGNIU KRYTYKI.

Wydział techniczny (III) magistratu lwowskiego stanowi domenę, w której kilku dobrze ustosunkowanych inżynierów rządzi bezapelacyjnie. Dobre i celowe zarządzenia tego wydziału giną, niestety, wśród powodzi nakazów i [illegible] kazów, grzywn administracyjnych etc., dających się ludności mocno we znaki. Szczególnie dużo do życzenia pozostawia sposób rozpisywania przetargów na pewne [illegible] boty, a w szczególności przydział tych robót firmom, które cieszą się zagadkowem uprzywilejowa- [illegible]

Te praktyki III wydziału spotkały się ostatnio z zasłużoną krytyką na samym zarządzie miasta. Zarządowi został przedstawiony referat tego wydziału w sprawie napraw w rzeźni miejskiej. Jeden z ławników zarzucił, że referat ten nie odpowiada wymogom rzeczowości i nie jest należycie przygotowany. Inż. Serafin próbował bronić tego referatu, ale bez powodzenia. I oto wybuchła bomba.— Większość zarządu uchwaliła [illegible] wniosek powołania kom- [illegible] wydania orzeczenia o wartości (!) referatów, przygotowanych przez magistrackich autokratów. Komisja ta będzie miała nielada orzech do [illegible]

REFORM CORAZ WIĘCEJ, LUDNOŚCI CORAZ GORZEJ.

Prasa informuje, że starostwo grodzkie nosi się z planem wprowadzenia w życie szeregu reform które mają ludności ułatwić życie Przy tej sposobności wychodzą na jaw cyfry, rzucające jaskrawe światło na gruntownie usanowane stosunki w mieście. I tak wszyscy stwierdzają, zgodnie, że przestępstwa w ostatnich latach ogromnie wzrosły, a równocześnie wzrosła o 30 proc. (!) liczba niewykrytych przestępstw. Lwów ma obecnie 28 hoteli, w tem conajmniej 22 hotele uchodzą za hotele godzinowe, nic też dziwnego że prostytucja i choroby weneryczne mnożą się z zastraszającą szybkością. Wobec braku odpowiednich lecznic, pozostają przeważnie bez leczenia. Około 2000 ludzi żyje bez dachu nad głową, a prawie 30.000 osób jest nie meldowanych. Starostwo grodzkie z wielkim zapałem pracuje nad powiększaniem zwałów zapisanych protokółów, w referacie karnym starostwa zalega przeszło tysiąc spraw. I co tu w takich warunkach mówić o reformach i o ułatwianiu życia. Ludność miasta obawia się dzisiaj reform i nowych reformatorów, jak ognia.

[illegible]

TEATR WIELKI: wtorek, godz 8.15 wiecz. Koncert. Środa godz. 8 wiecz. „Szesnastolatka" (premjera).

TEATR ROZMAITOŚCI: nieczynny.

Konfiskata „Nowej Wsi"

Niedawno na rozkaz starostwa grodzkiego w Krakowie zatrzymała policja na stacji kolejowej w Jordanowie cały nakład 4 n-ru „Nowej Wsi", organu literatów ludowych w Polsce, wychodzącego w Naprawie k. Jordanowa.

U redaktora odpowiedzialnego, [illegible] przeprowadzono rewizję i zabrano z archiwum redakcyjnego sto kilkadziesiąt rękopisów i t. p.

[illegible] przez cenzurę i dopiero na telegraficzne polecenie z Krakowa został [illegible]

Czerwoni harcerze i młodzież T.U.R. we Francji



Na emigracji we Francji rozwijają, między innemi, czynną działalność: T. U. R. i Czerwoni Harcerze.
Powyżej podajemy grupę Czerwonych Harcerzy i młodzieży T. U. R. na wycieczce.

Zebrania są dozwolone, ale zbierać się nie można!

Tak uważa policja krakowska?

W piątek, dnia 11 b. m., odbyło się w Krakowie, w lokalu własnym zebranie członkowskie Sekcji Właścicieli Dorożek Samochodowych przy Związku Szoferów. Zebranie zajmowało się wyłącznie sprawami zawodowemi: nieprawdopodobnemi trudnościami, jakie spadają na nieszczęsnych taksówkarzy z okazji wydawania koncesyj, przy rejestracjach i t. p. Omawiano także [illegible] stałych stanowisk dorożek samochodowych, — ten system porządkowy, znany tylko w Krakowie [illegible] niesłychanie krzywdzący właścicieli taksówek. Podobno Ministerjum już przed paru tygodniami nakazało te postoje znieść, ale Ministerjum daleko, więc stałe stanowiska jak były, tak i zostały.

Radzili więc ludzie o tej swojej biedzie i krzywdzie, o samowoli, na której łup są oddani, rozważali możliwości ratunku — i zdawało się, nikomu to przeszkadzać [illegible] powinno. Aliści nazajutrz [illegible] aresztowano trzech członków, którzy na zebranie przyjechali swymi samochodami i postawili je przed lokalem Związku, nie tamując [illegible] chu. Jednocześnie aresztow[illegible] wozy, jako współwinne (!). Po południu aresztowanych zwolniono, ale — dla pewności zapewne — samochody zatrzymano (widocznie okazały się najbardziej groźne!). Podobno — tak aresztowanym tłumaczono — powodem wzmożonej działalności policji było, że na zebraniu miano omawiać projekt strajku.

A teraz kilka pytań: 1) Czy legalnej organizacji wolno zwoływać zebrania członków. 2) Jeśli wolno — to czy członkom wolno w tych zebraniach brać udział? 3) Kto [illegible] nagrodzi szoferom stratę, poniesioną naskutek bezprawnego [illegible] żliwienia zarobkowania? 4) Czy strajk jest w Polsce niedozwolony czy tylko policja krakowska jest tak nerwowa?

Gorliwy wywiadowca w Grodnie

[illegible] gólnych kolejarzy, ile który z nich nabył „znaczków solidarności".

P. wywiadowca Pędzich przekracza zakres swoich kompetencji. Prawdopodobnie chodzi mu o sianie postrachu wśród kolejarzy. Celu tego nie osiągnie, tem niemniej postępowanie jego jest bezpra- [illegible]

Miljony bezpańskie

W depozycie Banku m. Londynu znajdują się papiery wartościowe, na sumę conajmniej 5 miljonów fun[illegible] których prawi właściciele nie zgłaszają się po odbiór, a których Bank nie może odesłać, gdyż miejsce zamieszkania właścicieli jest nie [illegible]

Bank regularnie obcina i inkasuje należność za kupony, zapisując wpływy na rachunek depozytarjuszy; wkłady rosną, a właściciele nie [illegible] którzy mogą kiedyś zgłosić się i żądać od Banku ekwiwalentu za straty, gdyby się takie okazały wskutek operacji bankowej.

Zdarzył się właśnie taki wypadek — że staruszka, żyjąca w ostatniej nędzy, dowiedziała się o zdeponowanym na jej rzecz spadku w wysokości 7500 funtów. Depozyt tyle lat przeleżał w Banku, że sędziwej spadkobierczyni wydano 7500 funtów oraz 3000 funtów, które narosły w ciągu długiego czasu jako od- [illegible]

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

MISTRZOSTWA LWOWSKIEJ LIGI OKRĘTOWEJ. W ramach rozgrywek o mistrzostwo lwowskiej ligi okręgowej Hasmonea zremisowała z Ukrainą 2:2, a Pogoń wygrała z Re- [illegible]

ZWYCIĘSTWA DRUŻYNY RUMUŃSKIEJ W STANISŁAWOWIE W sobotę i niedzielę gościła w Stanisławowie rumuńska drużyna piłkarska Dragosz - Voda z Czernowiec. Rumuni rozegrali dwa mecze, bijąc Hakoah 7:1 (2:0) i Rewerę 1:0 (0:0).

SŁOWIAN KATOLICKI W LIDZE ŚLĄSKIEJ. W niedzielę nastąpiło zakończenie rozgrywek piłkarskich o wejście do ligi śląskiej.

Do ligi wszedł Słowian katowicki, który w decydującem spotkaniu nie- [illegible]

WILEŃSCY PIŁKARZE POKONALI STOŁECZNĄ SKODĘ. W niedzielnym meczu piłkarskim w Wilnie [illegible] a warszawską Skodą zwyciężyli wil- [illegible] w stosunku 3:1 (0:1)

Boks

O MISTRZOSTWO KRAKOWA W BOKSIE. W Krakowie odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu krakowskiego, w którym Wisła pokonała Makabi 12:4.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POZNANIA. W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego Sokół pokonał HCP [illegible]

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO. Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego Hakoah — IKP wygrał [illegible]

W meczu towarzyskim wygrał IKP, który wystawił swą drugą drużynę, 8:6.

Tenis

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO ŚLĄSKA W TENISIE. W finałowym meczu, rozegranym w Katowicach o drużynowe mistrzostwo Śląska w tenisie, Pogoń pokonała katowicki KT 7.6.

Lekkoatletyka

JESIENNY BIEG NAPRZEŁAJ W KRAKOWIE. W niedzielę odbył się w Krakowie jesienny bieg naprzełaj na trasie 4300 mtr. Startowało 24 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Jurczyk (28 Kraków) przed Indykiem z Mielca.

Automobilizm

KONKURSOWA JAZDA AUTOMOBILOWA W KRAKOWIE. W niedzielę odbyła się jednodniowa jazda konkursowa Krakowskiego Automobil Klubu przy udziale dwudziestu kilku zawodników. Zawodnicy startowali w trzech kategorjach, zależnie od pojemności cylindrów.

W kategorji pierwszej zwyciężył Stanisław Zychoń na Polskim Fiacie 508 pkt., przed Orlikiem na Polskim Fiacie 514 pkt.

W kategorji drugiej pierwsze [illegible] sce zajęła hr. Szembek na T[illegible] przed Rederem na Tatrze.

W kategorji trzeciej pierwsze [illegible] sce przyznano p. Gembali na B[illegible] przed p. Finderem na Lancji.

Nowy język

W Rio de Janeiro wprowadzono niedawno w szkołach jako obowiązujący język wykładowy — język brazylijski. Opinja podzieliła się na dwa obozy: zwolenników i przeciwników języka brazylijskiego, który jest właściwie językiem portugalskim, zbogaconym przez różne naleciałości żywiołów napływowych, imigranckich, przedewszystkiem wyrazów włoskich i angielskich. Ponieważ pozatem do Brazylji emigrowała nie inteligencja, lecz przeważnie chłop, mówiący różnemi prowincjonalnemi djalektami, wytworzył się w Brazylji z biegiem czasu osobliwy język, który zwolennicy odrębności Brazylji nazwali językiem brazylijskim i zażądali wprowadzenia języka tego jako przedmiotu i języka wykładowego w szkołach.

Przeciwnicy bronili czystości języka portugalskiego, stojąc na stanowisku, że w szkołach należy wykładać portugalski język literacki, a w życiu i codziennej praktyce należy tępić obce naleciałości i przejść z żargonu na czysty język. Najgorzej na tem wyjdzie młodzież brazylijska, która w szkołach będzie musiała uczyć się dwuch języków.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

HULBERT FOOTNER 86

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

Les nie dał się przekonać. „Nie! Nie mam zamiaru ryzykować waszego życia! Chodźmy!" Chwycił ją za rękę i pociągnął za sobą, nie zważając na opór. Pobiegłam za nimi.

„W każdym razie nurkowie mogą odzyskać brylanty", powiedziałam.

Les spojrzał na mnie ze zdumieniem. Przypuszczał nie pomyślał, że zwarjowałam.

Statek drgnął i przechylił się łagodnie na bok „Prędzej!" zawołał Les, „jeżeli chcecie uniknąć zimnej kąpieli!"

Wbiegliśmy na schody i pędem rzuciliśmy się do trapu. Wewnątrz statku woda sięgała już pokładu A. Za chwilę zacznie się wylewać przez otwarte iluminatory. Trap był już do połowy w wodzie, musieliśmy więc przesadzić burtę i wskoczyć do szalupy, kiedy zbliżyła się do nas Celia i odezwała się głosem, pełnym współczucia:

„Ach! Nie znaleźliście go! Biedny, biedny Martin!"

„Prędko! W prawo zwrot! Cała naprzód!" krzyknął Les do mechanika.

Zatrzymaliśmy się w odległości kilkuset jardów, aby widzieć koniec Pirata. Zanurzał się szybko. Jakże krótki był jego żywot! Silnik wciąż jeszcze pracował hałaśliwie na pokładzie i reflektory płonęły, rzucając niesamowite cienie wokoło. Motor dostarczał również energji radjostacji, słyszeliśmy bowiem jej jęki. Charlie stał obok mnie. Powiedział:

„To do nas". Nadsłuchiwał przez chwilę, poczem dodał: „Holowniki już są w drodze".

„Za późno!" rzekł Les.

Statek zanurzył się dziobem w wodę; wystawał z niej tylko koniec. Myśleliśmy, że to już koniec, ale jacht wyprostował się i popłynął leniwie naprzód. Woda pluskała na pokładzie spacerowym. Naraz, jakgdyby jakaś ręka pociągnęła go w dół, pogrążył się i znikł w wodzie szybko i cicho. Wydał tylko głębokie westchnienie, żadnego innego dźwięku. Przed chwilą jeszcze unosił się na powierzchni z płonącemi reflektorami, teraz zaś morze w tem miejscu było spokojne i ciemne.

Zatonął! Ze swemi rzadkiemi dywanami i obiciami, wykładanemi złotem łazienkami, cudownemi kryształami i srebrami, poszedł na dno morza! Potrzeba było roku pracy i miljonów dolarów, aby go stworzyć, pływał zaś wszystkiego przez dwa tygodnie, nie przynosząc nikomu pożytku. Cóż za tragiczny los!

ROZDZIAŁ XXVII.

Nieoczekiwane rozwiązanie.

Skierowaliśmy szalupę do parowca, zakotwiczonego w pobliżu na redzie. Był to Kingsley, angielski frachtowiec, który przybył z Trinidad z ładunkiem asfaltu. Pozostałe nasze łodzie już do niego dopłynęły. Na pokład dostać się można było tylko po chwiejnej sznurowej drabince z drewnianemi stopniami. Mme Storey popędzała nas, pragnąc, abyśmy jaknajszybciej weszli na górę. Panowała nad sobą, widać jednak było, że zależy jej bardzo na pośpiechu. Niepoprawna Sophie nie chciała wdrapywać się po drabinie, zmieniła jednak niebawem zdanie, gdy zrozumiała, że przypuszczalnie będzie musiała zostać w szalupie sam na sam z trupem.

Kajuty na frachtowcu były nader skromne, przyjęto nas jednak bardzo życzliwie. Podczas gdy ustawiano dźwigar do wciągnięcia ciała na pokład, Mme Storey poszła do radjostacji, aby przesłać polecenie swemu przyjacielowi, inspektorowi Rumsey, który był podówczas naczelnikiem biura detektywów policji nowojorskiej.

„Czy ma pan dosyć benzyny w szalupie?" spytała Lesa.

„Zbiorniki są pełne".

(D. c. n.)

Na froncie walk robotniczych

Zwycięski strajk w Chodzieży

(Korespondencja własna).

W dniach od 2 do 7 b. m. trwał strajk 400 robotników fabryki porcelany firmy „Ćmielów“ w Chodzieży. Strajk powstał z licznych powodów: niedotrzymywanie dotychczasowej umowy, złe traktowanie robotników przez niektórych majstrów i szereg innych.

Robotnicy przez cały czas strajku pozostawali w fabryce. Zarząd fabryki wydał ulotkę, nazywając strajk dzikim. Ulotka ta zaostrzyła sytuację. Nadto zarząd fabryki zaskarżył do sądu cały wydział robotniczy (delegatów) i [illegible] strajkujących z powodu zajmowania przez nich fabryki. Rozprawa odbyła się bardzo szybko, bo w dniu 7 b. m. Sąd wydał wyrok, nakazujący opuszczenie fabryki. Przeciwko tego rodzaju postępowaniu zarządu fabryki Centr. Związek Chemiczny bardzo silnie zaprotestował, PROKLAMUJĄC W DN. 7 STRAJK W DRUGIEJ FABRYCE PORCELANY TEJ SAMEJ FIRMY W ĆMIELOWIE. Na znak solidarności robotnicy Ćmielowa, z wyjątkiem oddziału malarni, stanęli do jednodniowego strajku.

Interwencja Okręgowego Inspektora Pracy, p. d-ra Mroczkowskiego z Poznania, oraz p. starosty [illegible] Chodzieży i inspektora obwodowego, nie doprowadziły do porozumienia. Dopiero w dn. 7 b. m podczas rozprawy sądowej przybył do Chodzieży gen. dyrektor firmy Ćmielów, p. inż. Syska i, po zbadaniu sytuacji na miejscu, odbył konferencję z delegacją strajkujących, z tow. Rybczyńskim, okręg. sekretarzem Zw. Chemicznego, na czele. Po kilkugodzinnych obradach, osiągnięto porozumienie i spisano protokół, likwidujący strajk.

CZĘŚĆ GORZEJ PŁATNYCH ROBOTNIKÓW OTRZYMAŁA 15 PROC. PODWYŻKI, INNI ROBOTNICY OTRZYMALI WYŻSZE PŁACE WDEŁUG TARYFY Z R. 1933. NADTO UREGULOWANO POMYŚLNIE WSZYSTKIE INNE SPORNE KWESTJE. Z WYROKU SĄDOWEGO ZARZĄD FARYKI NIE SKORZYSTAŁ.

Po podpisaniu porozumienia o godz. 11-ej wieczorem odbyło się zgromadzenie strajkujących, na którem tow. Rybczyński, Zieliński i inni delegaci złożyli sprawozdanie z przebiegu i wyników [illegible]kowań. Robotnicy z ogromnem [illegible]dowoleniem przyjęli do wiadomości wynik rokowań, składając [illegible]dziękowanie przedstawicielom Związku i delegatom za sprężystą obronę, oraz podziękowanie dla tych robotników fabryki w Ćmielowie, którzy solidarnym strajkiem poparli robotników Chodzieży.

Wynik walki 5-dniowej w Chodzieży jest dużym [illegible] ganizowanych w Centr. Związku Rob. Przem. Chemicznego robotników i kierownictwa tegoż związku, osiągniętych przy poparciu robotników Ćmielowa.

Dlaczego zastrajkowali tramwajarze w Zagł. Dąbrowskiem?

[illegible] już krótko o przebiegu strajku tramwajarzy w Zagł. Dąbr. Ponieważ prasa burżuazyjna nie przedstawia tła zatargu zgodnie z prawdą, podamy poniżej powody tego strajku.

Przed dwoma tygodniami zdarzył się wypadek przy manewrowaniu wozów tramwajowych. Dwa wozy odniosły przy zderzeniu drobne uszkodzenia. Dyrekcja tramwajów Zagł. Dąbr. ukarała motorniczych przeniesieniem ich na gorzej płatne stanowiska bileterów. Zdawało się, że na tem incydent został wyczerpany. Po dwóch tygodniach jednak zawezwała Dyrekcja motorniczych do biura i zwolniła ich z miejsca. Związek tramwajarzy zwrócił się wobec tego do tow. Angiera, by przeprowadził interwencję u insp. pracy, celem zlikwidowania zatargu. Konferencja u insp. pracy nie dała jednak, wobec uporczywego stanowiska Dyrekcji, żadnego rezultatu. Potem dopiero wybuchł strajk.

Strajk przeprowadzony jest solidarnie. Poza linją Sosnowiec—Dąbrowa inne linje nie kursują. Linję Sosnowiec — Dąbrowa uruchomiono przy pomocy kontrolerów i łamistrajków, pomiędzy którymi znajduje się dwuch, zwolnionych swego czasu za pijaństwo i złodziejstwo. Obsługa tej linji pracuje po 24 godziny tak, że były wypadki omdlenia motorniczych. Wyczerpanych motorniczych sprowadza się do szpitala, gdzie stawia się ich zastrzykami na nogi. W tych warunkach bezpieczeństwo pasażerów nie jest wcale zagwarantowane.

Zaznaczyć trzeba, że strajkujący tramwajarze zwrócili się do p. starosty o interwencję, którą p. starosta przyrzekł. O interwencji tej jednak nie słychać, natomiast przysłano na przystanki grupy policjantów, aczkolwiek strajkujący nigdzie spokoju nie zakłócili.

Strajk włoski w przedsiębiorstwie „Strada“ we Lwowie

Kiedy magistrat lwowski oddawał przebudowę ulicy Kazimierza Wielkiego firmie włoskiej „Stra[illegible]“ zwracano powszechnie uwagę, że firma ta jest niesumienna i nie zasługuje na zaufanie. Ostrze[illegible] te nie wiele jednak pomogły; nie przekonały magistrackich możnowładców nawet doświadczenia, porobione przy spartaczeniu ulicy Pełtewnej. W firmie tej wybuchł ostatnio strajk około 100 robotników, zajętych właśnie przy przebudowie ulicy Kazimierza W.

Stosunki wprowadzone przez przedsiębiorców urągają poczuciu przyzwoitości. Zarobki są bardzo małe, a poza tem traktuje się robotników jak kulisów. Znane są nawet wypadki bicia ludzi. Robotnicy w odpowiedzi na metody wyzysku i brutalnego traktowania ogłosili strajk włoski, postanawiając nie opuszczać miejsca pracy.

Magistrat, który tę obcą firmę otoczył specjalną opieką, powi[illegible] wkroczyć w te stosunki.

Strajk w fabryce „Dermos“ w Krakowie

We wtorek w południe z górą 100 robotników fabryki „Dermos“ w Krakowie rozpoczęło strajk, spowodu zerwania i nieuznawania przez zarząd fabryki umowy zarobkowej, zawartej z Centralnym Związkiem Rob Przem. Chemicznego.

Fabrykant zawarł ze Związkiem umowę, a obecnie wyparł się zawarcia takiej umowy i zaczął wydalać i obniżać płace robotnicze, które i tak są głodowe. Np. praktykantom płaci się po zł. 4 tygodniowo i z tego zarobku, potrąca się opłatę na ubezpiecze[illegible]

Nadto fabrykant lekceważy ustawę o urlopach i nie chce robotnikom wydać urolpów. — Doradcą w tych sprawach jest kierownik fabryki Sickler, obywatel niemiecki, nieumiejący po polsku.

Przeciw tego rodzaju rozwydrzeniu fabrykanta musieli robotnicy wystąpić do strajku.

Wiadomości z całej Polski

ŹLE SIĘ BAWIĄ „JUNACY“

W Krakowie Jan Wołowski, kierownik (!) drużyny junaków w Bielanach miał urazę do niejakiej Mrozickiej — za odmowę.

Spotkawszy tę kobietę w restauracji, Wołowski wszczął [illegible] kłótnię, a wreszcie strzelił. Kula trafiła w przypadkowego gościa, 50-l. Karola Suskiego, który zmarł na miejscu.

Ładny „kierownik“ młodzieży!

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ.

„Republika“ donosi: Dowiadujemy się, iż wojewoda poznański zarządził nowe wybory do rady miejskiej w Gnieźnie. Wybory te odbędą się w dn. 17 listopada. W Poznaniu wybory odbyć się mają w styczniu 1936 r., zaś w Łodzi — w czerwcu 1936 r.

[illegible] inauguracyjne posiedzenie w [illegible]żącym miesiącu, urzędować będzie więc do feryj letnich.

WYROK NA MORDERCĘ OFICERA.

Po trzecim dniu głośnego procesu Jana Wróbla, który w dniu 16 lipca r b. w Tczewie przy ul. Sobieskiego o północy mandoliną zamordował por. Skowrońskiego, zapadł wyrok, skazujący Wróbla na karę 6 lat więzienia.

PETARDA W BUDYNKU ŻYD. ORGANIZACJI SKAUTOWEJ.

W Stanisławowie przy ul. Gołuchowskiego wybuchła podrzucona petarda w domu, gdzie mieści się lokal żydowskiej organizacji skautowej Menorah. Budynek stanął w płomieniach tak, że zaalarmo[illegible] straż pożarna musiała si[ę] ograniczyć do zlokalizowania ognia. W toku dochodzeń zdołano ustalić, że po godzinie 10-ej wybuchła bomba porzucona została nad piętrem, na którem znajduje się lokal „Menory“.

ECHA TAJEMNICZEJ ŚMIERCI MOTOCYKLISTY.

Pisaliśmy o zgonie znanego w kołach sportowych Wilna motocyklisty Ant. Sabuka.

Obecnie wyszło na jaw, że po wypadku p. Petkiewicz (którego Sabuk wiózł) zabrał rannego do swego mieszkania w N. Wilejce gdzie przetrzymał go przez 17 godzin bez pomocy lekarskiej. Po ulokowaniu chorego w swojem mieszkaniu, Petkiewicz poszedł do pracy na Porubanek, nie uważając nawet za stosowne powiadomić o tem ojca rannego, aczkolwiek idąc do pracy, przechodził w pobliżu jego mieszkania.

Gdy żona Petkiewicza, po upływie 17 godzin, przekonała się, że stan chorego pogarsza się, że stracił już mowę, dopiero wówczas wynajęła dorożkę konną (!) i odprawiła pod eskortą znajomego ciężko rannego A. Sabuka do Wilna, gdzie zmarł. Naturalnie, szybka pomoc lekarska mogła uratować rannego.

RABIN POD KOŁAMI POCIĄGU.

Na dworcu kolejowym w Krakowie wpadł pod pociąg rabin Mojżesz Chaim Lau, któremu koła obcięły rękę.

Rabin wniósł skargę o odszkodowanie od kolei, ponieważ twierdzi, że spadł ze stopnia podczas wsiadania, wskutek gwałtownego ruszenia pociągu bez sygnału.

POŻAR W BRONOWICACH MAŁYCH.

Około godz. 3-ej nad ranem w sobotę zawezwano krakowską straż ogniową do Bronowic Małych, gdzie wybuchł groźny pożar w barakach, zamieszkałych przez junaków z ochotniczych drużyn roboczych.

O LOS RYBAKÓW Z NAD NAROCZY.

Głośna była w swoim czasie sprawa pokrzywdzenia rybaków z nad Naroczy i Miastra.

Obecnie dyrekcja lasów państwowych w Wilnie wydelegowała na miejsce nadleśniczego lasów stołpeckich, Józefa Dąbrowskiego, [illegible] celu przeprowadzenia rokowań [illegible] ludnością, zamieszkującą pobrzeże tych jezior. Nadleśniczy Dąbrowski otrzymał szerokie pełnomocnictwa, które mają mu umożliwić rozstrzygnięcie sporu pomiędzy ludnością, która trudni się rybołóstwem, a dyrekcją lasów państwowych w sensie całkowitego zabezpieczenia nabytych praw ludności, zamieszkującej okolice je[illegible]

Szkoda, że dopiero po rozpaczliwych i ubolewania godnych wydarzeniach, władze powzięły taką decyzję.

PIJANY POLICJANT MORDERCĄ

W Radomiu będący w czerwcowym urlopie policjant, Jan Długosz, zabawiał się u niejakiego Słomki, gdzie piło wódkę.

Po opuszczeniu mieszkania Słomki, pijane towarzystwo spotkało na ulicy trzech osobników, między którymi znajdował się Janusz Gadomski. Nastąpiła awantura, w wyniku której Długosz zastrzelił Gadomskiego. Jak się okazało, Gadomski był zupełnie bezbronny i nie mogło być mowy o obronie koniecznej.

Sąd skazał policjanta na półtora [ro]ku więzienia, zaliczając mu 3 miesiące aresztu prewencyjnego.

Aresztowanie górników w Wieliczce

(Kor. własna).

Dnia 4 października b. r. aresztowano w Wieliczce tow. Holcera, przewodniczącego Komitetu PPS., tow.: W. Dębowskiego, A. Jaglę, F. Perza i S. Polonkę

Aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratora, celem odbycia przez wymienionych kary za urządzenie zgromadzenia w lutym br., kiedy to C. Z. G. prowadził akcję w związku z zarządzeniem o potrącaniu wkładek emerytalnych górnikom.

Wielka katastrofa na kopalni „Niemcy“

W piątek o godz. 6-tej wieczo[illegible] wielka katastrofa na kopalni „Niemcy“ w Świętochłowicach.

Kopalnia ta jest własnością przedsiębiorstwa ks. Henckel Donnersmarcka. Na głębokości 450 m. w podziemiach kopalni zawalił się jeden z filarów. 4-ch górników zostało zasypanych i odciętych od świata. Byli to górnicy: Stanisław Lis, Piotr Neuman, Jan Świątek i Wiktor Sędzielorz.

Zaalarmowano władze Do pod[illegible] zjechała kolumna ratowni[illegible], która rozpoczęła prace nad [usu]nięciem gruzów i wyratowaniem zasypanych Po dwugodzinnej energicznej akcji udało się trzech zasypanych górników, a to Neumana, Świątka i Sędzielorza wyratować. Przewieziono ich do szpitala Spółki Brackiej w Chorzo[illegible]. Neuman odniósł ciężkie rany, [illegible] połamanych kilka żeber. Świątek i Sędzielorz odnieśli lżejsze rany.

Akcja ratownicza nad wydoby[ci]em czwartej ofiary wypadku trwała przez całą noc. W sobotę o godz 1.30 nad ranem kolumna ratownicza dotarła do czwartego górnika, Stanisława Lisa, niestety odkopa[no] już tylko martwe zwłoki ofiary wypadku Lis zmarł pod gruzami, wskutek zmiażdżenia

(Wiadomość tę powtarzamy spowodu konfiskaty niedzielnego nu[illegible]

Typowy proces poszlakowy mordercy szwagrów

W Poznaniu toczył się ciekawy proces Niejaki Jan Rączka stanął jako oskarżony o zastrzelenie dwuch swoich szwagrów dla celów [zy]sku przy podziale majątku.

Sam prokurator w przemówieniu swem oświadczył, że gdy przystąpiono do rozprawy nie było pewne, czy oskarżony jest mordercą. Dopiero wizja lokalna i zeznanie biegłych dały tę pewność.

Przeciwko Rączce przemawiała [m]ówna jego przeszłość (przesiedział 5½ r. więzienia w Niemczech) i machinacja majątkowe na swą korzyść po śmierci szwagrów.

Mimo tego, że oskarżony udowodnił swe alibi, prokurator domagał się kary śmierci. Sąd jednak nie chciał widocznie zamykać możliwości rewizji procesu, bo skazał Rączkę na 15 lat więzienia.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHIŃSKIE“

4)

Historja Kwei-Czu

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Ojciec wezwał go telegraficznie do domu. Podobno zachorowała matka... A ponieważ Kwei nie miał własnej woli, — robił to, co mu kazano.

Gdy przyjechał do domu, matka jego osobiście powitała go w drzwiach. Od niej dopiero dowiedział się, że to mała Lian Szang była chora — i nietylko była chora, ale umarła. Umarła przed czterema miesiącami i mogiła jej zarosła już trawą. Kwei nie zawiadomiono nawet o tem, a teraz ojciec wezwał go do domu po to tylko, aby ożenił się poraz drugi, gdyż rodzinie potrzebna była synowa do wykonywania roboty, którą spełniała Lian Szang. Był to bardzo ciężki cios dla Kwei, pamiętał bowiem o miesiącach, które spędził z Kico - San, podczas, gdy jego maleńka żona zapracowywała się na śmierć z winy tego surowego, prymitywnego ojca.

Ale Kwei nauczył się przynajmniej czegoś w Tokjo — i swoje nowe ideje brał poważnie, a nawet tragicznie, szczególniej wówczas, gdy miały one związek z jego własną osobą — wkońcu więc, stojąc przed [illegible] rzeczy, jakich żaden syn w Chinach nie mówi do swego ojca. Życie jego stawało się męką, a odpowiedzialność za to ponosił znajdujący się przed nim człowiek. W końcu Kwei wybuchnął: — Nie dam ojcu drugiej żony po to, aby się zaharowała na śmierć.

Ledwie słowa te wyszły z jego ust, gdy ojciec uderzył go w twarz —a potem chwycił kij i walił z pasją w głowę.

Gdy Kwei wrócił do przytomności, ujrzał pochyloną nad sobą smutną, zalaną łzami twarz swej delikatnej matki. Leżał potem przez miesiąc i z wielkim trudem wrócił do zdrowia. Kiedy znowu się podniósł, poprosił formalnie swego ojca o pozwolenie powrotu do Tokjo. W odpowiedzi ojciec zdjął z półki w sklepie węzełek, rozwinął go — i pokazał Kwei mały stos listów. Kwei zobaczył japońskie litery, pisane kobiecem pismem — i domyślił się, skąd pochodziły te listy. Wszystkie były otwarte, — chłopiec wiedział, że ojciec wezwał jakiegoś przyjaciela z miasta, aby pomógł mu je odczytać. Kwei sięgnął po nie, ale ojciec odwrócił się i rzucił je do pieca. — potem podpalił i stał nad niemi, póki nie spłonęły razem ze wszystkiemi cennemi tajemnicami, jakie zawierały. Chłopiec patrzył na to z bladą twarzą. Następnie ojciec oświadczył mu, że albo ożeni się, albo nigdy już nie wolno mu będzie studjować, — w żadnym zaś wypadku nie może powrócić do Tokjo

Upłynął miesiąc zanim Kwei opracował plan działania. Wreszcie pojechał do małego miasteczka w pobliżu, gdzie udał się do dwóch kupców, będących przyjaciółmi jego ojca. Ludzie ci znali go jako chłopca, który wprawdzie miał jakąś eskapadę, ale tem niemniej był uczciwym młodzieńcem. Gdy zwrócił się do nich o pieniądze, których — jak mówił — potrzebował jego ojciec, dali mu je, a on potwierdził odbiór. Tej nocy, mając trzysta chińskich dolarów w gotówce, — bez bagażu, poza ubraniem na grzbiecie — Kwei wsiadł do trzeciej klasy pociągu, jadącego do Tokjo

Kiedy nakoniec tam przyjechał, dowiedział się od Li, że rodzina Kico San przeprowadziła się nagle, nie pozostawiając adresu

Rodzice jej uplanowali małżeństwo dla córki, ale ona spowodowała skandal przez odmowę. Ktoś powiedział Li, że pojechali do Yase, — wsi, z której pochodzili.

Tego samego popołudnia Kwei wsiadł do pociągu, jadącego do Yase i przez wiele dni szukał Kico San. Zawiedziony wrócił do Tokjo — i tu znowu rozpoczął poszukiwania, trwające tygodnie. Spoczątku udał się na policję, potem do szkoły, w której Kico San się uczyła. Jedyny ślad po niej znalazł w słowach jej koleżanki, która powiedziała mu, że Kico San dowiedziała się od Li o śmierci jego żony i że pisała do niego, gdy rodzice usiłowali zmusić ją do małżeństwa, ale on nie odpowiedział nawet W końcu zachorowała i zabrano ją do szpitala.

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Konferencja w sprawie Turklubów

Dnia 18 b. m., w piątek, o godz. 6.30, w lokalu T.U.R. przy ul. Sławkowskiej 12, na I p., odbędzie się konferencja w sprawie T.U.R. klubów, dla delegatów organizacji.

Delegatów upraszamy o punktualne przybycie.

Dwa miljony kredytów
na roboty samorządowe w woj. krakowskiem

Na posiedzeniu Funduszu Pracy dyskutowano nad projektem rozdziału kredytów na roboty samorządowe w roku przyszłym.

Ogółem Fundusz Pracy przyzna samorządom na obszarze woj. krakowskiego kredyty w wysokości 2 milj. złotych, z czego Kraków otrzyma 830 tys. zł. Z sumy tej 120 tys zł. pochłoną prace, związane z zasnięciem Młynówki, 140 tys. zł. urządzenie gruntów poaugustjańskich, 340 tys. zł. wykonanie nawierzchni na ul. Karmelickiej i części Al. Słowackiego, 60 tys. zł. dokończenie Al. 3-go Maja, 65 tys zł. uporządkowanie Dębnik i t. d.

Pozatem przyznano kredyty dla innych miast: dla Zakopanego 140 tys [illegible], Wieliczki 70 tys. zł., Tarnowa 150 tys. [illegible] N. Sącza i Jaworzna po 50 tys. zł i t. d.

Kredyty te przeznaczone są na urządzenie kanalizacji, ulic, gazociągów i inne roboty. Wielu bezrobotnych z Nowego Sącza i Tarnowa ma znaleźć zajęcie przy budowie zbiornika w Rożnowie.

Radjo krakowskie

Środa, 16 października.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Program oraz parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Hejnał. 12.03 Dzien. południowy i „Kobiety zasłużone Anna Jabłonowska" pogadankę wygł. M. Karczewska. 12.30 Koncert ork. kameralnej pod dyr. S Czosnowskiego. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Paul Godwin z panistami (płyty). 15.15 Przegl. giełd. i wiadom. o eks. polskim. 15.30 Arje i pieśni (płyty). 16.00 „Wędrówki dookoła globu" — „Mały Ibrahim z Algieru" pogadanka dla dzieci starszych w opr. J. Porazkiej. 16.20 Utwory fortepianowe Jana Sebastj. Bacha w wyk. Miro Chłapowskiego. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Nasze zebrania dyskusyjne" wygł. E. Grocholska. 17.20 Koncert kwintetu salon. A. Flato. 17.50 „Świat się śmieje" (przegląd humoru zagranicznego) w redakcji H. Winawera. 18.00 Koncert solistów w wyk. Heleny Wertheim (śpiew) i Miecz. Szaleskiego (altówka), akomp. prof. L. Urstein. 18.30 „Skrzynka ogólna" w opr. inż. S. Broniewskiego. 18.40 Wiadomości bieżące 18.45 Melodje hawajskie z płyt. 19.00 Koncert reklamowy. 19.10 Program na dzień następny 19.20 Poradnik turystyczny" w opr. dr. S Leszczyckiego. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Tow. śpiewacze „ i owszem" — wesoła aud. mu[illegible] 20.45 Dzien. wiecz. i „Obrazki z Po[illegible] ski współcz.". 21.10 V-ta audycja [illegible] cyklu „Twórczość Fr. Chopina" (1810—1849). 21.40 [illegible] liryk Norwidowskich" kwadrans poetycki w opr. R. Zrębowicza. 21.50 Hormony płciowe. pogadanka dla lekarzy. 22.05 Muz. taneczna w wyk. ork. A. Furmańskiego z udz. S. Sara (refreny). 23.00 Wiadom. meteorol. 23.05 Skrzypcowy finał (płyty).

Z miasta

POWTÓRZENIE ODCZYTU RED. K. MULLERA O „PROSTYTUCJI WIDZIANEJ Z BLISKA".

Na skutek licznych próśb osób, które z powodu przepełnienia nie mogły dostać się na odczyt, odbędzie się [illegible]raniem Tow. Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów w środę dnia 16 października, [illegible] godz. 7-mej wiecz., powtórzenie odczytu red. Karola Mullera p. t. „Prostytucja widziana z bliska". Odczyt odbędzie się w sali odczytowej Towarzystwa przy ul. Dunajewskiego 7. Po odczycie dyskusja. Goście [illegible] widziani.

PRZEZROCZE I JEGO ZASTOSOWANIE W FOTOGRAFJI I FOTOGRAFICE.

Wykład pod tym tytułem wygłosi [illegible] Garduleki w Fotoklubie Polskiej YMCA, Krowoderska 8, dnia 14 [illegible] o godzinie 20-tej. Wstęp dla wszystkich wolny.

[illegible]

Dnia 11.10 1935 r. o godz. 4.45 trzech osobników, niosących dwie duże ciężkie walizki ul. Focha koło boiska Cracovji, na widok zbliżającego się posterunkowego, walizki porzucili i zbiegli w aleje Krasińskiego. Walizki były naładowane mokrą bielizną. Jak dochodzenia ustaliły, sprawcy dostali się przez nową [illegible] Alei Krasińskiego 24 na dach domu przy ul. Krasińskiego 24b, następnie na strych, skąd skradli bieliznę na szkodę Feliksa Fromowicza. Później po dachach dostali się na strych domu przy Al. Krasińskiego 26, skąd skradli bieliznę na szkodę Marji Żurawskiej. W ten sam sposób dostali się na strych domu Nr. 2[illegible] skąd skradli bieliznę na szkodę Mar[illegible] Horowitz, ogólnej wartości około 500 zł.

Skradzioną bieliznę w 3/4 części [illegible] poszkodowanym.

KRADNĄ ROWERY.

Dnia 11 bm. z bramy domu przy ul. św. Marka 8 skradziono rower męski, wartości 80 zł., na szkodę Stefana Batko, zam. w Krakowie przy ul. [illegible]weckiej 78.

KRADZIEŻ NACZYŃ I PIENIĘDZY

Gnojek Henryk, woźny bankowy, zam. przy ul. Sereno-Fenna 14, zgłosił [illegible] w godzinach popołudniowych nieznany sprawca, zapomocą urwania skobla, dostał się na strych tegoż domu i skradł z będącej tam walizy naczynia stołowe i kwotę 120 zł., ogólnej wartości 180 zł., na szkodę Władysławy Korzeniowskiej, zam. przy ul. Florjańskiej 17.

TRAGICZNY WYPADEK.

Dnia 11 bm., o godz. 13.30 na ul. Basztowej, obok gmachu Akademji Sztuk Pięknych, została potrącona przez dorożkę samochodową Marja Łopatowa, lat 73, zam. przy ul. Zwie[illegible]eckiej 19, która upadając na jezdnię doznała potłuczenia głowy i nosa. Wymieniona została odwieziona do szpitala św. Łazarza.

Jak orzekł lekarz dyżurny dr. Kowalczyk, Łopatowa doznała wstrząsu [illegible]

CZYJE RZECZY?

W III komisarjacie P. P. przy ul. Łobzowskiej 16 znajdują się zakwestjonowane 4 rowery i różne części rowerowe, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowani mogą zgłaszać się w tymże komis. w godzinach urzędowych, celem rozpoznania.

Z teatrów

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: „Stare wino szumi", komedja S. Hieksa i A. Dukesa.

Wznowiono tę sztukę, graną u nas — pod innym tytułem — przed 8 — 10 laty z Sosnowskim, Bednarzewską, Hałacińską, Jednowskim i t. d. Wtedy „akcja" rozgrywała się w Wiedniu, teraz przeniesiono ją do feudalnego zamku we Francji (akt I), siedziby starej dynastji fabrykantów szampana. Szampański humor to też pewna ingredjencja w tej sztuce. Ta galerja typów: prababki palącej papierosy, pradziadka udającego młodzika - brata swych przerosłych synów, emancypowana panna i żona - niewiniątko, dla której 45-letni mężczyzna nie jest starym — oto ważniejsze figury tej naogół błahostki, ale świetnie zagranej.

Świetną matką tego rodu była p. Kozmowska, która ku żalowi licznych wielbicieli jej prostoty i wyrównanej gry tak rzadko ukazuje się na naszej scenie. W roli starego a czującego się młodym Papinola, p. Junosza - Stępowski pokazał nową stronę swej wszechstronności. W roli żony starego poznaliśmy p. Matusiakównę, która — po wyszlifowaniu chropo[illegible] nieco głosu — okaże się pożyteczną siłą. Emancypowaną panną o „ostatnim krzyku" była p. Jaworska, która specjalnie w scenie z babunią, dając jej nauki i wypominając przywary, okazała, że jest uzdolnioną i do innych ról, nietylko służących mniej lub więcej wygadanych.

Wspomnimy także przezabawną parę „braci" — jak ojciec mówi: bęcwałów — w osobach p. Kulikowskiego i Macherskiego, a będziemy mieli znowu udałe przedstawienie, dzięki gościowi i siłom [illegible].

Wnętrza starego zamku i ultranowoczesnego mieszkania w Rzymie zachwyciły widzów.

L. F.

Dyżury lekarzy

Dnia 15 października noc:

1. Dr. Böhmerwald Henryk Długa 41, tel. 181-81.
2. Dr. Glasner Ignacy Potockiego 5, tel. 119-04.
3. Dr. Kleczek Stanisław Litewska 6, tel. 178-14.
4. Dr. Walewski Stanisław Łobzowska 27, tel. 155-50.

Życie robotnicze

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we wtorek, 15 b. m., o godz. 6.30 wieczór w lokalu Rady przy ul. Warszawskiej 7, I p.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Dziś „Stare wino".

BAGATELA: „Imitacja życia" i rewja „Krótkie spięcie".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Dwie Josie".

APOLLO: „Folies Bergere".

ATLANTIC: „Piotruś".

PROMIEŃ: „Weronika".

STELLA: „Katastrofa Czeluskina" i „Wróg we krwi".

SZTUKA: „Ostatnia miłość".

ŚWIT: „Wacuś".

UCIECHA: „Kocham wszystkie kobiety".

WANDA: „Królewska Faworyta".

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Zamknięcie kopalni „Jakób"

Z Zagł. Dąbr. donoszą, że kopalnia „Jakób" zostanie zamknięta z dniem 1 stycznia 1936 r. Robotnicy z tej kopalni zostaną zatrudnieni na kopalniach Warszawskiego Towarzystwa, które otrzymają przydział produkcji z zatrzymanej kopalni.

Sytuacja w fabryce Zieleniewskiego

Strajk w fabryce rozszerzył się na całą załogę. Dotychczasowe rokowania strajkujących z dyrekcją dały już pewne wyniki, a mianowicie zniesiono najniższe stawki płac. Zebranie strajkujących ma zadecydować o dalszej akcji.

Samobójstwo bezrobotnego

W Rydułtowach powiesił się na pasku bezrobotny W. G. Wisielca spostrzeżono w ostatniej chwili i odcięto od paska. Przewieziono go do szpitala, jednak stan jego jest bardzo ciężki.

Jak stwierdzono, przyczyną zamachu samobójczego była skrajna nędza i brak pracy.

Z Mysłowic

Magistrat komunikuje, że redukcje robotników miejskich nastąpią w listopadzie.

Przedłużenie kart cyrkulacyjnych w Chorzowie

Termin do przedłużenia kart cyrkulacyjnych w Chorzowie został przedłużony do marca 1936 r. Koszta wystawienia karty wynoszą 2 zł. Przepustek innych nie wystawia się. Właściciele kart cyrkulacyjnych, którzy zmuszeni są zawodowo przekraczać granicę, mogą zatrzymać stare karty, muszą jednak postawić wniosek o wystawienie nowej karty. Karty z numerami od 1—4000 muszą być zgłoszone od 15—18 października, karty od 4000 — 9000 w czasie od 21 — 25 października w Dyrekcji Policji. Dalsze terminy podamy je[illegible]

O czem obradowano w komisjach mieszanych

Na posiedzeniu komisji dla spraw pracy pod przewodnictwem naczelnika p. Zagrodzkiego, ustalono regulamin prac komisji, składającej się z 18 osób (9 pracodawców i 9 pracobiorców oraz przewodniczący). Pozatem postanowiono powoływać w miarę potrzeby rzeczoznawców. Jako pierwszego zawezwano radcę z Min. Opieki p. Wróblewskiego. Również przedstawiciele zw. zaw. wysuną własnych rzeczoznawców, gdy zajdzie potrzeba. Drugie posiedzenie odbyło się 12 bm.; przedyskutowano metody pracy ko[illegible]

Na posiedzeniu komisji dla spraw Sp. Br., która obradowała pod przewodnictwem naczelnika W. Brunera, omówiono sytuację finansową Sp. Br. Zawezwano dyr. Sp. Br., p. Potykę, celem poinformowania komisji o obecnej sytuacji finansowej Sp. Br. Pozatem przedstawiciele klasowych Zw. Zaw. poruszyli sprawę kas pensyjnych w hutach.

Jak stwierdzono, dyrekcja huty „Laura" zarobiła w ciągu ostatnich lat na likwidacji kasy około 1 miljona zł. Dyrekcja nie płacąc przez szereg lat żadnych składek, porobiła tak olbrzymie oszczędności. Miljon złotych zatrzymali kapitaliści dla siebie, ponieważ w hucie „Laury" nie ma już kasy pensyjnej.

Komisarz dem. wysyła na turnus!

Kom. dem. inż. Maske wyraził zgodę na sturnusowanie 50 robotników cynkowni „Silesia" w Lipinach.

Dyrekcja huty „Piłsudski" w Chorzowie zwróciła się do kom. dem. o sturnusowanie 140 robotników z dniem 1 listopada b. r. Rada załogowa sprzeciwia się turnusom, stwierdzając, że ostatnio nastąpiła poprawa w hucie. Kom. dem nie wydał jeszcze swej decyzji w sprawie tego wniosku.

Wiadomości różne

Przed sądem w Katowicach toczył się proces przeciw Dyr. sp. akc. Wirek Jungelsowi, oskarżonemu o uszczuplenie podatku. Sąd uwolnił Jungelsa od winy i kary, ponieważ nałożenie podatku przemysłowego na wodociąg kopalniany nie było uzasadnione.

W Katowicach odbył się proces apelacyjny przeciw b. dyr. gimnazjum w Rybniku, p. Kądzieli, który na tem stanowisku zdefraudował przeszło 30.000 zł. Sąd Apelacyjny zmniejszył Kądzieli karę z 5 lat na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich.

Donosiliśmy już o krwawym porachunku Alojzego Kęskiego ze swoją druchną weselną, Koziołówną ze Zgody. Koziołówna zmarła w szpitalu, a Kęski zgłosił się sam w policji i został uwięziony w Cho[illegible]

Karty cyrkulacyjne w Janowie

Przedłużenie kart cyrkulacyjnych w Janowie nastąpi od 15 bm. Stare karty są ważne do 31 marca 1936 r. Terminy są ogłoszone w gminie.

Z Siemianowic

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu omawiano sprawę budowy hali targowej. Rokowania ze „Wspólnotą Interesów" o odstąpienie terenu pod budowę, dotychczas nie dały rezultatu. „Wspólnota" chce 10 zł. za metr kwadratowy, a Magistrat daje tylko 8 zł. Rokowania trwają dalej.

1000 robotników gwarectwa hr. Renard otrzymało dwutygodniową „świętówkę"

Kopalnia hr. „Renard" w Sosnowcu przystąpiła obecnie do przeróbek technicznych szybu „Joanna", co potrwa około dwuch tygodni. W związku z tem część załogi kopalni, w liczbie 1000 robotników, otrzymała dwutygodniową „świętówkę". Kopalnia ogółem w chwili obecnej zatrudnia 1852 robotników.

Gen. kontrola bezrobotnych w Mysłowicach i okolicy

Gen. kontrola bezrobotnych z Mysłowic, Brzęczkowic i Brzezinki odbędzie się 23 i 24 październik[a]. Stawić się muszą wszyscy bezrobotni.

O los robotników kopalni „Lech"

Przed kilku dniami doniosła urzędowa agencja „Pat", że zatrzymana spowodu zerwania wind kopalnia „Lech" została ponownie uruchomiona. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Po miesięcznej przerwie kopalnia miała być uruchomiona, ale nie dopuścił do tego Urząd Górniczy spowodu wadliwej reparacji uszkodzonego szybu.

Na zarządzenie Urzędu Górniczego musiano zerwać dotychczas wykonane roboty, wobec czego niema widoków, aby kopalnia była uruchomiona na 15 bm. Robotnicy pozostaną bez pracy przeszło 6 tygodni, nie otrzymując żadnych wsparć. Cios, jaki spotkał robotników kopalni „Lech" jest tem boleśniejszy, że spotkał ich na jesieni, gdy mają być poczynione zakupy zimowe.

CZO. zajął się losem robotników kop. „Lech" i będzie się domagał zasiłków dla nich. Z drugiej strony trzeba się dziwić, że władze nic nie poczyniły, aby przyjść z pomocą tym robotnikom.

Granaty w hałdzie

W hałdzie przy kop. Jerzego koło Katowic znaleźli bezrobotni skrzynię, zawierającą granaty do armat kalibru 7,5 cm. Granaty są pochodzenia francuskiego i pochodzą niewątpliwie z okresu powstań śląskich. Skrzynię z granatami oddano w ręce policji.

Coraz mniej kartofli dla bezrobotnych

Na posiedzeniu Magistratu m. Chorzowa zakomunikował p. Grzesik, że w bieżącym roku przydzieli województwo dla bezrobotnych m. Chorzowa tylko 1200 ton kartofli. W ubiegłym roku przydzielono miastu 1600 ton kartofli. Z powyższego wynika że bezrobotni w Chorzowie znajdą się w bieżącej zimie w ciężkiej sytuacji.

Baczność Katowice!

Klub Kobiet Pracujących w Katowicach urządza w środę, dnia 16 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w Katowicach przy ul. Br. Pierackiego 14, II p.

odczyt ob. dr. Grosfeldowej p. t.

„Świadome Macierzyństwo".

Na ten ciekawy odczyt, który powinien zainteresować szczególnie kobiety, zapraszamy wszystkie towarzyszki i sympatyczki z Katowic, Dębu, Welnowca, Zawodzia, Załęskiej - Hałdy, Załęża i całej okolicy.

Zarząd
Klubu Kobiet Pracujących.

W Katowicach nie lubią „Hackenkreuzów"

„Sanacyjny" Związek Motocyklowy rozwiesił w Katowicach plakaty ze swastyką hitlerowską, w których nawoływał do masowego udziału publiczności w zawodach motocyklowych Polska — Niemcy. Wszystkie plakaty z „Hackenkreuzem" zostały natychmiast po wywieszeniu zniszczone. Policja szuka teraz tych, którzy pozrywali plakaty.

Radio

Wtorek, 15 października.

6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) Bajka o piesku Burku, kotku Mruczku i gąsce Gęguli". 12.30 Koncert zespołu Haliny Adamskiej Grossmanowej. 13.30 Z rynku pracy. 1335—14.30 Janusz Popławski i różne orkiestry. 15.30 Muzyka lekka. 16.15 Utwory na cymbałach. 16.35 Recital Józefa Schmidta. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Wielkie i drobne wynalazki: „Co się robi z żelaza". 17.15 Nieśmiertelne melodje Schuberta. Koncert orkiestry kameralnej. 17.50 Encyklopedja mówiona. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 Gdy dziecko źle się uczy — odczyt. 20.00 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.10 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry 36 p. p. 20.30 Muzyka klasyczna z płyt. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia Polski współczesnej. 21.00 Przygoda w Grand-Hotelu — operetka Pawła Abrahama. 22.30 Odczyt naukowy. 22.45 Śląskie pielgrzymki narodowe — odczyt. 23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Repertur

TEATR POLSKI

Wtorek dnia 15 października „[illegible]cert" St. Niedzielskiego o godz. 20.

Środa 16 października „Brat marnotrawny" o godz. 20.

Czwartek dnia 17 października „Muzyka na ulicy" o godz. 20 pr[illegible]

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.